Czwartek, 11 (23) Czerwca 1870 r.

№ 127. ROK SIODMY. № 127.

Czwartek, 11 (23) Czerwca 1870 r.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487 i w innych jej kantorach miejskich; — w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Ustawa warszawskiego towarzystwa ubezpieczenia od ognia. (Najwyżej zatwierdzona 1 maja 1870 r.)

(Dalszy ciąg; patrz N. 118 119, 123, 124, 125 i 126).

Rozdział XII. *Premja asekuracyjne.* § 103. Oznaczenie premjum zależy od niebezpieczeństwa, na jakie narażone są ubezpieczone majątki.

§ 104. Większe lub mniejsze niebezpieczeństwo pożaru zależy: *a)* od materjałów z jakich budowla jest wystawiona, i od sposobu przeprowadzenia kominów; *b)* od materjału, jakim jest kryta budowla; *c)* od mieszkańców, ich rzemiosł i robót, od przedmiotów, mebli i towarów umieszczonych w budowlach; *d)* od sąsiedztwa pod względem wszystkich wyżej wymienionych przedmiotów.

§ 105. Pod względem materjałów do budowy i dachów, domy i budowle stanowią trzy główne kategorje: *a)* domy lub budowle murowane, kryte niepalnemi materjami, dachówką, żelazem, cynkiem, ołowiem, szyfrem i miedzią; *b)* domy i budowle w części murowane, w części żelazne, albo nawet lepianki, kryte w części materjami łatwo zapalającemi się, jako to drzewem lub papierem; do tej klasy mogą być zaliczone budowle wystawione z trwałych materjałów, ale kryte łatwo palnemi materjałami; *c)* domy i budowle wystawione z drzewa, choćby na murowanym fundamencie. Dzielą się one na dwie klasy: do pierwszej należą kryte trwałemi materjałami, jako to: żelazem, dachówką i t. d., do drugiej — kryte drzewem, papierem, słomą i t. d., wiatraki, statki w porcie lub warsztatach, i zimą na lodzie stojące.

§ 106 Niebezpieczeństwa wynikające od mieszkańców, rzemiosł, zakładów i przedmiotów mieszczących się w budowlach, rozdzielają się w następujący sposób: *a)* za najmniejsze uważa się pochodzące od gospodarza, jego rodziny i lokatorów, którzy nie zajmują się rzemiosłami połączonemi z niebezpieczeństwem ognia; *b)* za niebezpieczne rzemiosła uważają się te, przy prowadzeniu których używają się łatwo zapalające się materje, jako to: drzewo, konopie, len, łój, dziegieć, smoła, wosk i t. p., jakie są: bednarskie; ciesielskie, przysposobienie zapasów aptekarskich, jak również traktjernie, karczmy, garbarnie i t. p.; *c)* za najniebezpieczniejsze rzemiosła i zakłady uważają się te, z któremi połączone iest ciągłe działanie ognia, jako to: cukrownie, fabryki: sukna, perkalików, tabaczne i inne podobne rękodzielnie na których przędzie się wełna i bawełna, wiatraki i młyny wodne, kuźnie, browary, gorzelnie, zakłady stolarskie, wszelkiego rodzaju suszarnie, farbiarnie, fabryki świec, mydła i t. p.

§ 107. Podobnież meble, instrumenta i towary w magazynach i składach, sklepach, domach, statkach na rzekach i otwartych miejscach, dzielą się pod względem niebezpieczeństwa, w następujący sposób: *a)* na najmniejsze niebezpieczeństwo narażone są meble i domowe przyrządy; *b)* do niebezpiecznych należą wyroby drewniane, lniane, jedwabne, słomiane i wszelkiego rodzaju tkaniny; *c)* najniebezpieczniejsze są: szkło i porcelana, olej, łój, smoła palna, siarka, tłustości, machiny przy których utrzymuje się ciągły ogień, i inne podobne, wymienione w poprzedzającym § pod lit. *b* i *c*.

§ 108. Niebezpieczeństwo z sąsiedztwa, zawierając w sobie wszystko wyżej wspomniane, bywa większe lub mniejsze, stosownie do tego czy grozi z jednej strony, z kilku stron, czy ze wszystkich stron.

§ 109. Niebezpieczeństwo z sąsiedztwa także zależy od budowli, dachu, mieszkańców, materij i towarów więcej lub mniej zapalnych.

§ 110. Stosownie do niebezpieczeństwa, opłacane premja asekuracyjne dzielę się na trzy klasy: *a)* pierwsza klasa zawiera w sobie domy i budowle wystawione z trwałego muru, kryte trwale; *b)* druga klasa zawiera w sobie domy i budowle, których budowa i dachy są mięszane; *c)* do trzeciej klasy należą domy i budowle drewniane z dachami drewnianemi.

§ 111. Stosownie do takich reguł oznaczają się dla każdego poddziału, w każdej kategorji, większe lub mniejsze premja asekuracyjne, w miarę łączności okoliczności czyniących ubezpieczenia więcej lub mniej niebezpiecznemi. *Uwaga.* Towarzystwo obowiązuje się zniżyć premia asekuracyjne stosunkowo do obecnie istniejących rozmiarów, a w szczególności w celu ułatwienia ubezpieczenia drewnianych zabudowań w miastach.

§ 112. Ubezpieczać można na termin od trzech do dwunastu miesięcy, jak również na dwa, na trzy, na cztery, na pięć i więcej lat.

§ 113. Za krótsze termina ubezpieczenia majątku (to jest mniej niż rok), premia, w porównaniu z rocznemi, opłacają się wyższe.

§ 114. Kto ubezpiecza odrazu na pięć lat, ten płaci premjum i opłatę skarbową tylko za 4 lata.

§ 115. Każdemu ubezpieczającemu swój majątek u towarzystwa, po upływie 4 lat ciągłego u niego

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI

TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—126).

Ljonel najdłużej się sprzeciwiał. Oburzała go myśl, że siostra będzie za pieniądze wystawiała swoją twarz i postać przed obojętną publicznością, która może z niej urągać się będzie... lecz skoro spojrzał na zgnębioną fizjognomję matki, na której już niedostatek i praca wyryły swoje piętno, zachwiał się i rozpłakał gorzkiemi łzami, tak strasznami w oczach mężczyzny.

W skutek tego, nazajutrz o umówionej godzinie Wioletta znajdowała się przy drzwiach cyrku, przeznaczonych na wejście dla artystów jedynie.

Ile to jej poświęcenie kosztowało tajemnego zmartwienia matce, ile jadu zapuściło w duszę Lionela? wypowiedzieć trudno. Oboje oni tego dnia, nie mówili do siebie i unikali nawet spojrzeń wzajemnych. Lękali się aby groźny cień marynarza nie ukazał się im i nie wyrzucał poniżenia ulubionego mu dziecka!

ROZDZIAŁ XIV.

Przykrą była dla Wioletty, ta próba nowego zajęcia, któremu się poddać miała — bo w istocie, jestże jakieś towarzystwo niebezpieczniejsze, a przynajmniej bardziej rażące dla młodej, z delikatnemi uczuciami, niewinnej dziewicy, nad towarzystwo tej jaskrawej kohorty zakulisowego świata, która się gnieździ po za kurtyną jednego z wielkich teatrów londyńskich?

Odźwierny cyrku wziął bilet podany mu przez Wiolettę i po kilku grubjańskich i zuchwałych uwagach, mówionych jakby do siebie tylko, polecił jakiemuś usmolonemu i obdartemu chłopcu, doprowadzić ją do dyrektora, pana Maltravers.

Biedna Wioletta była zdumioną na widok mnóstwa krętych kurytarzy i rozmaitych zaułków, przez które ją prowadzono.

Nakoniec, brudny ów chłopczyk zawiódł swoją towarzyszkę do jakiegoś obszernego miejsca, gdzie wielki tłum mężczyzn i kobiet, w nędznem po części ubraniu, przechadzał się grupami wśród rozrzuconych dekoracij.

Cały ten tłum należał do najniższych sfer trupy pana Maltravers — składał się on z komparsów przeznaczonych do noszenia chorągwi lub do zapełniania sceny podczas wielkich niby zgromadzeń ludu, w operach i baletach.

Pomiędzy kobietami przechadzającemi się w tym różnorodnym tłumie, niektóre ubrane były modnie strojnie i bogato, niektóre nawet były bardzo piękne i spoglądały z wysoka na nowo przybyłą, ubraną w skromnej żałobnej sukni.

Wioletta musiała oczekiwać wśród tych grup, poruszających się do koła, dopóki nie podoba się dyrektorowi przywołać jej do siebie lub samemu podejść aż ku niej.

A właśnie ten nieszczęśliwy dyrektor zdawał się być nadzwyczaj zatrudnionym w tej chwili. To przebiegał scenę w rozmaitych kierunkach, napominając ostro jednych, zachęcając słowem pochwały drugich — to dawał ustne rozkazy lub pisał coś na karteczkach — lub wreszcie rozmawiał z kilkoma na raz interesantami; słowem, ten człowiek rozdzielał się na dziesięciu.

Powoli Wioletta oswoiła się z półciemnością panującą w tem miejscu, oświetlonem jedynie przez pojedynczy rząd kinkietów na przodzie sceny.

Rozpatrzywszy się jednak dokładniej we wszystkiem co ją otaczało, bardziej jeszcze uczuła całą osobliwość swojego położenia. Przechodzące ciągle dokoła niej kobiety, wystrojone świetnie, patrzyły zawsze na biedną przybyszkę z pogardliwą miną, aż nareszcie jedna z nich, zmierzywszy wprost bezczelnem spojrzeniem Wiolettę, raczyła przemówić do niej.

Była to kobieta piękna, z czarnemi jak noc oczami i wyraźnym typem żydowskim w twarzy. Ubrana była z większą jeszcze jak jej towarzyszki wytwornością.

Wyglądała imponująco, lecz oczy jej, choć piękne, miały wyraz ponury a w twarzy, w samej cerze tkwił jakiś objaw chorobliwy.

Doktór spojrzawszy na nią, wyrzekłby niezawo-

ubezpieczania się, i jeżeli pierwiastkowe warunki nie zmieniły się, ustępuje się 5% z opłacanego premjum asekuracyjnego, a po upływie 7 lat ciągłego ubezpieczenia, na jednych i tych samych warunkach, ustępuje się 10%.

§ 116. Żaden majątek nie przyjmuje się do ubezpieczenia na termin mniej niż trzechmiesięczny, z wyjątkiem towarów, które mogą być przyjęte do ubezpieczenia i na mniej niż trzy miesiące.

§ 117. Na ubezpieczone majątki wydają się ubezpieczającym się tablice tego towarzystwa, bez opłaty za takowe.

(dok. nast.)

Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 28 maja (7 czerwca), w Ems wydany, liczący się w jeździe armji i przy sztabie miejscowych wojsk okręgu wojennego warszawskiego, pułkownik baron *von Schiling*, mianowany został naczelnikiem wojskowym gubernji płockiej i dowódcą bataljonu gubernjalnego płockiego. Przez Najwyższy rozkaz z d. 30 maja (11 czerwca), mianowani zostali: liczący się w piechocie armji pułkownicy: *Zacharewicz* — nadzorcą szpitala wojskowego nowogieorgiewskiego; nadzorca szpitala wojskowego nowogieorgiewskiego *Lindener* — nadzorcą szpitala wojskowego warszawskiego; naczelnik powiatu sandomierskiego *Gołubiew* — sztab-oficerem do poleceń przy gubernatorze radomskim; sztab-oficer do poleceń przy gubernatorze radomskim, major *Nowgorodzki* naczelnikiem powiatu sandomierskiego, — wszyscy czterej z pozostawieniem w piechocie armji; dowódca 2-ej kompanji artylerji fortecznej warszawskiej podpułkownik *Pietrow* dowódcą laboratorjum artylerji okręgu wojennego warszawskiego, w miejsce podpułkownika *Petersdorfa*; oficer zapasowy straży ziemskiej gubernji lubelskiej, liczący się w jeździe armji rotmistrz *Kochanowski* — naczelnikiem straży ziemskiej powiatu zamostskiego, z pozostawieniem w jeździe armji; dymisjonowany w stopniu porucznika 30-go połtawskiego pułku piechoty *Sochacki* — przyjęty został do służby w randze podporucznika, z przeznaczeniem na oficera straży ziemskiej gubernji lubelskiej i zaliczeniem do piechoty armji. *(Rus. Inw.)*

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 7 (19 Czerwca) roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 59, na które, tudzież na dawniejsze w 328 wnioskach, złożono rub. sr. 6,631 kop. 60. Na żądanie 108 uczestników (prócz procentu rub. sr. 37 kop. 65 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. srebr. 4,642 kop. 96 i umorzyła książeczek 35; przeto uczestników 20,469, posiada kapitał rs. 764,377 kop. 7½.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej ma honor oznajmić, że kupony od akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej płatne dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., wypłacane będą stosownie do wyboru akcjonarjuszów, począwszy od daty powyższej: w Warszawie w Kasie Głównej Towarzystwa przy ulicy Marszałkowskiej N. 1066 lit. *p*; albo złotem licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami bankowemi kurs w kraju mającemi, podług dziennego kursu giełdy warszawskiej; albo też wekslami przez dom handlowy J. G. Bloch na zlecenie akcjonarjusza na Berlin, Paryż, Londyn lub Amsterdam wystawionemi, licząc za s 5 rubli srebrem: 107 talarów pruskich; za sto rub. sr.: 400 franków; za sto rub. sr.: 16 funtów sterlingów; za sto rub. sr.: 188 guldenów holenderskich; w Berlinie przez domy bankierskie Joseph Jaques, oraz Feig et Pinkus; w Amsterdamie przez dom handlowy Lippmann Rosenthal et Comp., według kursów wyżej oznaczonych.

Warszawa, dnia 11 (23) Czerwca.

Mamy już bardziej szczegółowe doniesienie o toku rozpraw na poniedziałkowem posiedzeniu francuzkiego ciała prawodawczego w przedmiocie kolei żelaznej przez górę św. Gotarda. Minister spraw zagranicznych, książę Grammont, oświadczywszy, że przy roztrząsaniu tej sprawy ze stanowiska politycznego i handlowego, nie pójdzie za przykładem gdzieindziej danym, mianowicie przez hr. Bismarcka, i nie będzie podniecał patrjotyzmu francuzkiego, dowodził, że kolej wspomniona z powodu zastrzeżeń w konwencji berneńskiej, zapewniających neutralność Szwajcarji, pod względem politycznym nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Francji, również jak i pod względem handlowym, gdyż ma być skończona dopiero za lat 15. Z tego powodu Francja nie ma ani prawa, ani obowiązku przeszkadzać jej budowie. Minister robót publicznych oświadczył, że kolej ta nie będzie groźną współzawodniczką dla kolei przez górę Cenis i szkodliwszą będzie dla austrjackich kolei przez Brenner i Semmering. Na niej stracić może tylko Marsylja, którą trzebaby wynagrodzić przez zbudowanie kanałów dla żeglugi z Rodanu przez Saonę do Renu. Minister wojny wykazał, że kolej ta nie jest niebezpieczną pod względem strategicznym, a odbudowanie twierdzy Hunningen całkiem uważał za bez użyteczne. *Nordd. Allg. Ztng* zadowolniona z tych oświadczeń ministrów francuzkich, ubolewa tylko, że ks. Grammont w pierwszej mowie jaką miał po wejściu swem do gabinetu, i która przez to nabiera większego znaczenia, wystąpił z docinkami dla hr. Bismarcka i usprawiedliwia odwołanie się tego ministra na posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego do patrjotyzmu narodowego, tą okolicznością, iż nie mógł tego uniknąć, skoro chodziło o konwencję ułatwiającą komunikację z Włochami. Co zaś do upatrywanej przez ministra robót publicznych niebezpiecznej dla kolei austrjackiej konkurencji ze strony zamierzonej kolei przez górę św. Gotarda, to dziwnem się może wydawać, iż dotąd nie zwróciło to uwagi ani rządu austrjackiego, ani prasy wiedeńskiej.

Ruch wyborczy w Austrji wzmaga się, ale staje się zarazem w swych manifestacjach bardziej umiarkowany. Posiedzenia sejmu czeskiego mają być otwarte 8 (20) sierpnia, po dokonaniu uzupełniających wyborów, pomiędzy innemi, pięciu z grupy wielkich właścicieli. Zdaje się, iż teraz wybrani zostaną i z tej grupy sami deklaranci, gdyż i szlachta w Czechach przystąpiła do znanej deklaracji.

Wiadomość o składzie nowego gabinetu belgickiego dotąd się nie potwierdziła. Dzienniki liberalne tamtejsze, przypisując porażkę, jakiej doznało reprezentowane przez nie stronnictwo na ostatnich wyborach, wadliwości prawa wyborczego, domagają się usilnie jego reformy.

Wiedeński korespondent *Allg. Augs. Z.* zapewnia, że mocarstwa, po zakomunikowaniu im wspólnej noty Anglji i Włoch do gabinetu ateńskiego, o której poprzednio wspominaliśmy, uznały zawarte w niej żądania za uzasadnione i z tego powodu poleciły swym reprezentantom w Atenach popierać te żądania.

W Lizbonie, 7 (19) b. m. miała miejsce manifestacja na korzyść ks. Saldanhy, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób, wydając przed jego mieszkaniem okrzyki na jego cześć. Jaki był powód tej owacji, tego doniesienia z Lizbony nie wyjaśniają.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 21 (9) czerwca.* W 17-tu okręgach wyborczych wiejskich w niższej Austrji wybrano 3 klerykalnych, jednego nieznanego sposobu myślenia, zresztą zaś samych tylko prawie liberalnych. *(Wolffs T. B.)*

* *Zara, 20 (8) czerwca.* Podczas dzisiejszych wyborów gminnych w Bencowaz, lud rzucał na żandarmów kamieniami dla niewyjaśnionych jeszcze dotąd powodów. Żandarmi widzieli się zmuszonymi do użycia broni. Dwóch włościan zostało zabitych i kilku ranionych. Lud uciekł do domów, ażeby uzbroić się. Posłano tam z Zary posiłki złożone z z żandarmów i dwóch kompanij piechoty, wraz z urzędnikami cywilnymi. *(Cor. Bür.)*

* *Paryż, 20 (8) czerwca.* Na posiedzeniu ciała prawodawczego, komisja inicjatywy, bez przyjęcia w zasadzie propozycji p. Maynin dotyczącej publicznego roztrząśnięcia kosztów utrzymania izby, zaproponowała odesłanie jej pod rozpatrzenie biur. Wnioski komisji zostały przyjęte. *(Corr. H. B.)*

* *Lizbona, 19 (7) czerwca.* Obiega pogłoska o usunięciu się p. Diaz Ferreira ministra skarbu i o wejściu do gabinetu kilku przyjaciół biskupa Vizeu. — Król przyjmował posła Stanów Zjednoczonych. — Dwanaście tysięcy osób, przy towarzyszeniu pięciu oddziałów muzyki, wyprawiło manifestację na cześć marszałka Saldanhy, przy okrzykach: „niech

---

dnie że ta wspaniała piękność przeznaczoną była umrzeć wcześnie.

Otóż, ta kobieta zatrzymawszy się przed Wiolettą i mierząc ją zuchwałym wzrokiem zapytała:

— Czy panna jesteś zaangażowaną do naszej trupy lub nie? albowiem osobom nie należącym do składu naszego teatru, ani tu stać ani się kręcić nie wolno.

— Ton tej mowy obraził Wiolettę — odpowiedziała więc z dumą, zachowując najzupełniej krew zimną:

— Jestem tu, ponieważ mie tu wezwano.

— Któż taki wezwał tu pannę?

— Pan Maltravers.

— Doprawdy! zawołała żydówka. W takim razie sądzę, że panna jesteś tu zaangażowaną?

— I ja tak sądzę.

— Lecz do czego?

— Do wystąpienia w nowym balecie komicznym.

Żydówka zarumieniła się gwałtownie — oczy jej rzuciły iskrami i zawołała gniewnie:

— A więc to pewnie panna masz przedstawiać Królowę Piękności, w głównym obrazie baletu?

— Tak przynajmniej zapewnił mnie pan Maltravers.

Żydówka poczęła śmiać się usłyszawszy tę odpowiedź, lecz w śmiechu jej było coś przerażającego. W istocie bowiem, rola królowej piękności w nowym balecie, dająca sposobność zwrócenia na siebie uwagi całej publiczności, będąca jakby uznaniem wszechwładztwa wdzięków przedstawiającej ją osoby—rola ta, była przedmiotem tajemnych, najgorętszych pożądań próżnej i pysznej Estery Vanberg. Zresztą, uważana oddawna za najpiękniejszą w tym teatrze, oczekiwała ona na tę rolę jak na rzecz sobie należną. Dowiedziawszy się teraz że jakaś obca wdziera się w jej prawa i ma przedstawić tak okazałą rolę, pobiegła natychmiast do pana Maltravers i zaczęła gorzko uskarżać się na wyrządzoną jej krzywdę.

Lecz dyrektor był człowiekiem zręcznym i doświadczonym, potrafił on doskonale prowadzić personel podwładny jego prawom. Wysłuchawszy przeto skarg Estery, wzruszył ramionami, nagadał jej komplimentów, oświadczył że potrzebować jej będzie do innego całkiem w tym balecie obrazu i że nakoniec do przedstawienia królowej piękności, potrzebną była całkiem nowa, nieznana publiczności, chociażby za to mniej piękna od niej kobieta.

Mówiąc tak, pan Maltravers myślał w głębi duszy, iż wdzięki Estery Vanberg już zaczęły przekwitać i że jej piękność znana dokładnie całej publiczności londyńskiej, niebawem już sprzykrzyć się może.

Zresztą, w wyrazie twarzy pięknej żydówki było coś szatańskiego, coś co świadczyło głośno o burzliwem jej życiu i gwałtownym charakterze. Otóż p. Maltravers posiadał wiele artystycznego smaku, a tyle miał gustu w układaniu żywych obrazów jak sławny Vestris, jego nauczyciel dawny. Dla tego też zrozumiał on od razu, że postać królowej piękności, mająca zajmować sam środek obrazu, powinna jaśnieć głównie młodością i niewinnością, których to dwóch darów, Wioletta była żywem uosobieniem.

Pozbywszy się Estery, p. Maltravers zeszedł ze sceny i udał się natychmiast do oczekującej nań Wioletty a spostrzegłszy ją zawołał tonem ojcowskiej poufałości, nie mającym nic obrażającego w sobie:

— Dzień dobry, moja droga! Bardzo się cieszę z twojej obecności. Zdecydowałaś się więc przyjąć moją propozycję?

— Tak, panie.

— Wybornie! A teraz, ruszaj natychmiast do magazynu kostjumów, do którego każdy tu pokaże ci drogę. Tam poproś panią Clement żeby ci wzięła miarę. Weź to jednak, dodał podając jej swój bilet, na którego odwrotnej stronie nagryzmolił coś szybko—pani Clement wie zresztą dobrze, czego potrzeba do takiego kostjumu. Idź-że do niej natychmiast—jest to wyborna kobieta.

Zanim Wioletta zdołałała coś odpowiedzieć, już pan Maltravers oddalił się od niej i powróciwszy na scenę, rozprawiał o czemś z maszynistami. W tej chwili jakaś młoda dziewczyna z łagodną twarzą i cichym głosem, ubrana skromnie lecz czysto ofiarowała się zaprowadzić Wiolettę do magazynu. Jakoż, udały się tam niebawem. *(d. c. n.)*

żyje Saldanha! marszałek Saldanha! niech żyje wolność! niech żyje rząd!" (*Corr. H. B.*)

* *Bruksela, 20 (8) czerwca.* Podług telegramu ogłoszonego w *Ind. belge*, odwołanie milicji z Verviers spowodowało tam dziś rozruchy. Przyszło do bójki pomiędzy żołnierzami z milicji i ajentami policyjnymi, przyczem było z obu stron kilka osób rannych. W końcu spokojność została przywrócona i przedsięwzięto środki ostrożności dla zapobieżenia wznowieniu się rozruchów. (*Wolffs T. B.*)

* *Monachjum, 20 (8) czerwca.* Podług wiadomości ze źródła wiarogodnego, król nie przyjął dymisji ministra wojny Prankh'a. (*Tamże*).

* *Ateny, 20 (8) czerwca.* Wczoraj, o godzinie 5-ej z rana, stracono w pobliżu Aten pięciu rozbójników, którzy brali udział w zbrodni dokonanej pod Maratonem. (*Tamże*).

---

* (Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa rady zarządzającej tajnego radcy Kruze i w obecności inspektora dróg żelaznych radcy stanu Biergiel, komisarza rządowego radcy stanu Hoerschelmann, odbytem zostało XII zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej. 42-ch obecnych akcjonarjuszów reprezentowało kapitał w akcjach rub. sr. 540,050. Na asesorów zaproszonymi zostali: radca stanu Hełczyński i Kostjał, na sekretarza zaś Edward Tys. Ze złożonego przez zarząd sprawozdania okazało się, że dochody w roku 1869 wynosiły rs. 674,427 kop. 30, wydatki zaś rs. 593,682 kop. 11,—czysty zatem dochód wynosił rsr. 80,745 kop. 19. Rząd zaś z tytułu udzielonego poręczenia dochodów dopłaca w r. 1869 rs. 198,299 kop. 81. W imieniu komisji rewizyjnej, radca stanu Chwalibóg przedstawił sprawozdanie tejże komisji obejmujące rozbiór rachunków upłynionego roku i wniosek o udzielenie radzie zarządzającej pokwitowania z rachunków i zarządu za rok 1869. Wniosek ten jednomyślnie przez akcjonarjuszów przyjętym został. Z kolei porządku dziennego przystąpiono do wyboru członków komisji rewizyjnej na rok 1870; wybranymi zostali na członków: Aleksander Preyss, Henryk Toeplitz, Stanisław Kossecki; na zastępców: radca stanu Hipolit Chwalibóg, radca stanu Nagórny. Wychodzący w roku bieżącym ze składu rady zarządzającej vice-prezes L. Kronenberg, jenerał-lejtnant Szuberski, znakomitą większością głosów na nowo wybranymi zostali. Po wyczerpaniu tym sposobem porządku dziennego, posiedzenie zamkniętem zostało.

* (Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia). Subskrypcja na akcje warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia, rozpocznie się z dniem 18 (30) czerwca r. b., w nowym lokalu domu bankowego Leopolda Kronenberg, przy ulicy Mazowieckiej.

* (Ceny zboża i innych produktów). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 31 maja (12 czerwca) r. b., przez gubernatora warszawskiego, ceny zboża i innych produktów w ciągu miesiąca kwietnia, na głównym targu gubernji warszawskiej, w mieście powiatowem Włocławku były następujące: za czetwert pszenicy w większych partjach płacono rs. 9 k. 60, w mniejszych rs. 9 k. 94$^3/_4$, za czetwert mąki pszennej w mniejszych partjach, gdyż zakupów w większych partjach w ciągu powyższego miesiąca nie było, płacono rs. 11 k. 44; za czetwert żyta w małych partjach rs. 7 k, 3, w większych partjach rs. 6 k. 80; za czetwert mąki żytniej w małych partjach, gdyż zakupów w większych partjach w ciągu m. kwietnia nie było, płacono rs. 7 k. 28; za czetwert owsa w małych partjach rs. 4 k. 6, w większych rs. 3 k. 80, za czetwert jęczmienia w małych partjach rs. 5 k. 19$^1/_2$, w większych rs. 5. Na inne ważniejsze artykuły żywności w ciągu m. kwietnia były następujące: za czetwert buraków w małych partjach płacono rs. 1 k. 70, a kartofli również w małych partjach rs. 1 k. 95; za pud mięsa wołowego płacono rs. 3 k. 60, a k. 9 za funt; za pud ryb świeżych od rs. 7 do 9, a k. 17$^1/_2$ do 22$^1/_2$ za funt; za pud soli rs. 1 k. 10; za wiadro okowity rs. 4 k. 12, za wiadro wódki 48-ej próby Trallesa rs. 2 k. 94$^1/_2$; za sążeń półkubiczny drzewa płacono rs. 6 k. 50; za pud żelaza tak w sztabach jak w wiązkach rs. 2. — Zaś podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 2 (14) czerwca przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 16 (28) kwietnia do 22 kwietnia (3 maja) były następujące: za czetwert żyta płacono przeciętnie rs. 6 k. 23$^1/_2$, owsa rs. 4 k. 7$^1/_2$, za pud siana k. 35, słomy k. 24$^1/_2$.

* (Instytut głuchoniemyh i ociemniałych.) Egzamina roczne w Instytucie będą się odbywały w porządku następującym: w piątek 12 (24) czerwca od godziny 9-ej do 12 rano oddział ociemniałych z przedmiotów umysłowych; od 3-ej do 7 po południu tenże oddział z muzyki; w sobotę 13 (25) od 9-ej do 12-ej rano klasa 1 głuchoniemych, od 3-ej do 7-ej klasa 2; w niedzielę 14 (26) szkoła niedzielna głuchoniemych; w poniedziałek 15 (27) klasa 3 głuchoniemych; od 3-ej do 7-ej klasa 4; we wtorek 16 (28) od 9-ej do 12-ej klasa 6 oddziału mezkiego głuchoniemych; od 3-ej do 7-ej klasa 5 mezka i klasa 6 żeńska oddziału głuchoniemych. Wszystkie osoby, które się postępem w naukach wychowańców i wychowanic Instytutu interesują, mogą być obecne na egzaminie bez biletów. Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego odbędzie się we czwartek dnia 18 (30) czerwca, o godzinie 5-ej po południu i na ten, z powodu szczupłości sali, wejście będzie za biletami zapraszającemi. Przez cały ciąg egzaminów i aktu uroczystego wystawione będą robótki panien głuchoniemych i ociemniałych oraz wyroby uczniów, które mogą być zaraz nabywane przez życzących, po cenach, na każdym przedmiocie wyrażonych.

* (**Kurjerek**). Nareszcie, dziś od rana zajaśniał wspaniale pierwszy dzień słoneczny, pierwszy w tym tygodniu, jak gdyby umyślnie wydobyty z potopu deszczowego dla zapowiedzianego przedstawienia na wyspie, w łazienkowskim parku; jak gdyby obstalowany dla p. Stobińskiego, który dziś właśnie na swój benefis w Alhambrze wystąpi w w Radcach pana Radcy, w sławnej Rapackiego roli pana Piotra Dziszewskiego. Lecz... ranną chwilę, w której to piszemy, od wieczora, przedziela przeszło tuzin godzin, a przez ten czas wiele rzeczy zmienić się jeszcze może, więc pogoda także!

Może też jakieś nadzmysłowe potęgi umyślnie rozjaśniły dziś niebo, jako w wilję św. Jana, podczas której, zwyczajem pogańskich sobódek, warszawianie obchodzą święto ognia i wianków? Wprawdzie, tych wianuszków co rok mniej się puszcza do... Wisły i coraz się zmniejsza liczba chętnych na nie wioślarzy—a nawet i cały ów obchód, niegdyś gromadzący modne sfery towarzystw, od lat wielu podupadł i tylko już tradycyjnym zwyczajem podtrzymuje się lada jako—bywa jednakże iż niekiedy, w wyjątkowych latach, gdy zwłaszcza wieczór pogodny, tłumy różnobarwne zbiegną się na Zjazd i most nowy choć nie z wiankami, ani też po wianki.

Dziś także o samej północy, rozkwita tajemnicza paproć w głuchych odstępach leśnych, a kto jej kwiat zerwie, kwiat cudowny, trwający mgnienie jedno, ten nim, jak kluczem czarnoksiężkim otworzy przed sobą wszyskie skarby ukryte w ziemi. Prawda, że w tę uroczystą chwilę mnóstwo złych duchów i poczwar piekielnych pilnuje owej paproci i śmiałkowi który chce kwiat jej zerwać, rozmaite wstręty po drodze czyni — więc też pewnie dla tego nikt nie chce wybrać się o północy do lasu, dla sprawdzenia legendy i skarby w ziemi pozostają dopóki ich z tamtąd nie dobędzie pracowita ręka rolnika lub górnika, nie w złocie ni srebrze, lecz w ziarnie i w żelazie, a może i w węglu kamiennym.

A propos węgli kamiennych, otrzymaliśmy korespondencję z Warszawy, napisaną gruntownie i wymownie razem, której autor dowodzi że obecnie, w skutek zwiększającej się ciągle konsumpcji węgla kamiennego, na kolejach żelaznych, w fabrykach i t. d., produkt ten palny stał się już droższym od drzewa; że wprawdzie dla ogrzania pieca lub kuchni w zimie, węgiel jest stósowniejszym lecz do samego gotowania lub lżejszego przepalania, w dnie nie mroźne, nierównie lepszem i tańszem jest drzewo, szczególniej „twarde", którego cena, na sążniach zwłaszcza, niższą jest znacznie od ceny kamiennych węgli, których spekulanci, już sami jak szacować, nie wiedzą!

— Przypominamy że dziś o godzienie 8-ej wieczorem dany będzie wieczór muzyczny w uilluminowanym ogrodzie resursy kupieckiej, dla jej członków z rodzinami i zaproszonych przez nich gości, a o godzinie 11-ej będzie kolacja składkowa. Podczas tej zabawy grać będzie orkiestra Lewandowskiego. Zabawa ta jeżeli wieczór będzie pogodny zapewne powiedzie się bardzo świetnie.

— I komitet towarzystwa Harmonji, także zapowiada zabawę dla swoich członków, również muzykalną, która się odbędzie jutro, o 8 wieczorem. Będzie to koncert instrumentalny na który, oprócz członków z rodzinami, mogą przyjść także wprowadzeni przez nich goście.

— Pomimo, że jarmark wełniany, wyścigi konne i loterja fantowa już się odbyły, bardzo wielu obywateli z prowincji pozostało jeszcze w Warszawie; znać to po zapełnionych dotąd hotelach, po pierwszorzędnych restauracjach i handlach—znać i w teatrze także, ilekroć zwłaszcza słońce nie piecze a afisz zapowie jakąś smaczniejszą sztukę. Zdaje się, że taki ruch potrwa u nas jeszcze aż do skończenia gotujących się obecnie uroczystości, na spodziewaną, radosną dla Warszawy chwilę.

— Namioty po loterji fantowej, pozostaną w ogrodzie Saskim i służyć będą na takąż loterję urządzoną przez gminę ewangelicką, podobno w przyszły wtorek.

— Egzamina roczne uczniów i uczennic instytutu muzycznego warszawskiego (konserwatorjum) z powodu braku odpowiedniego miejsca w gmachu instytutowym, odbędą się tak jak lat zeszłych w sali resursy obywatelskiej, w dniu 14 (26) czerwca r. b. to jest w niedzielę o godzinie 5-ej po południu. Bilety wejścia, dla osób zaproszonych przez dyrektora, wydawane będą codziennie w kancelarji konserwatorjum od godziny 9 do 11 z rana i od 5 do 7 po południu. Wejście do sali będzie otwartem o godzinie 4-ej.

— Giełda tutejsza przeszła obecnie przez gwałtowne wzruszenia — z powodu nagłego obniżenia a potem znów dość gwałtownego podwyższenia kursów waluty pruskiej. Zdaje się jednak że fluktuacje tego rodzaju, należą do znanych już dobrze choć nigdy nie zużytych środków spekulacyjnych i doświadczonych ludzi trwożyćby nie powinny.

— Utrzymują że posłańcy publiczni, coraz więcej u nas znajdują zajęcia i że pierwotna ich liczba w dwójnasób wzrosła, a twierdzą nawet że obecnie przy rumacji św.-jańskiej, członkowie tej instytucji mogą oddać ważne publiczności usługi. Nie wiemy tylko, czy pan F. odzywający się w tej materji we wczorajszym Kurjerze Warszawskim, ma słuszność radząc tej służbie publicznej, tak młodej jeszcze, zaopatrzyć się już w dostateczną liczbę wozów. umyślnie do przewożenia mebli budowanych? Wszakże to na takie wozy i uprząż pod nie, potrzebaby wyłożyć wielki kapitał a i czasu także na zaprowadzenie ich nie mało potrzeba! Wątpimy przeto, ażeby, tak zaraz przynajmniej, zarząd posłańców publicznych mógł skorzystać z dobrej w gruncie Kurjera rady.

— Z powodu zamierzonego rozpoczęcia restauracji kościoła parafialnego Narodzenia N. Marji Panny, na Lesznie, kościół ten przez czas jakiś zamkniętym będzie, nabożeństwa zaś odbywać się będą w miejscowej kaplicy.

— Onegdaj i brama pocztowa, przez którą tyle setek ludzi codziennie i od tak dawna przechodzi, otrzymała nową podłogę — należało się to istotnie tej spracowanej bramie!

— Ponieważ palenie fajek z długich cybuchów, wyszło już całkiem prawie z mody, przeto handlujący czereśnią turecką z której robiono sławne cybuchy, antypkami zwane, chcąc jej przywrócić zniżony przez brak pokupu szacunek, wymyślili modne laski z tureckiej czereśni, które, rozumie się, po tureckich cenach sprzedają...

— Już podług zegara na wieży ratusza, od strony teatralnego placu, przechodzący regulują swoje zegarki.

— W m. Łodzi, w ogrodzie spacerowym, buduje się teatr letni przedsiębierstwem p. Sellina.

— W Niemczech użycie kumysu, rozpowszechnia się na olbrzymią skalę. Gazety berlińskie pełne są entuzjazmu dla tego sanitarnego napoju, który też po dwa razy droższej niż u nas cenie się sprzedaje. Już i w Saksonji, przy kąpielach w Ottenstein, urządzono zakład kumysowy. Żadna jednak z gazet tamtejszych nie wspomina że napój ten pierwszy przysposobił nam doktór Aleksander Przystański.

— „Dla czego życie kawalerskie nazywają zwykle „świętem życiem"?

„Bo najczęściej kończy się ono męczeństwem... po ślubie".

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, Abram Szwartz dorożkarz, pokłóciwszy się z Władysławem Dobrzańskim brukarzem, uderzył go i powaliwszy na ziemię zamierzył odjechać, lecz Dobrzański pochwycił za lejce pragnąc zatrzymać konie, przyczem koło przeszło mu przez piersi nie zrządziwszy żadnej szkody. Dorożkarz Szwartz aresztowany w celu ukarania podług prawa.

— W cyrkule Jerozolimskim, w warsztatach warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej, Feliks Mroczek, pragnąc przerżnąć kawałek drzewa na maszynie do rżnięcia, przez nieostrożność przeciął sobie nieszkodliwie rękę lewą powyżej pięści. Mroczek po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłany do szpitala św. Ducha.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr. 1035, od rozpalonego blatu, zapaliła się przyległa ściana drewniana, lecz ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej, ugaszonym został.

* (Pogoda). Dziś piękny był ranek przy 12,5 stopniach ciepła i jak się zdaje, obejdzie się bez deszczu, jeżeli wiatr nie napędzi chmur.—W *poniedziałek*, 8 (20) czerwca było: u nas w Warszawie + 13,7°, w St.-Petersburgu + 13,7°, w Moskwie

+ 11,2°, w Kijowie + 13,6°, w w Orenburgu + 13,6°, w Astrachaniu + 14,4°;—w *niedzielę*, 7 (19) czerwca było: u nas + 16,°, w St.-Petersburgu + 15,4°, w Moskwie + 11,2°, w Kijowie + 12°, w Odesie + 11,2°, w Konstantynopolu + 13,6°, w Paryżu + 14,4°, w Rzymie + 18,4°, w Civita-Vecchia + 20°;—w *sobotę*, 6 (18) czerwca było: w Odesie + 12°, w Konstantynopolu + 16°, w Paryżu + 18,6°, w Rzymie + 17,6°, w Civita-Vecchia + 18,4°.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	14½	*dziś* rs. 1 kop.	15.
Za frank	„ „ — „	31½	„ „ — „	31½.
Za złoty reń.	„ — „	63½	„ — „	63½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Ofiara). Czytamy w *St. Pet. Wied.*: Najjaśniejsza Pani, zwiedzając 24 kwietnia (6 maja) wszechrosyjską wystawę rękodzielniczą, raczyła zwrócić uwagę na wagony do przewozu ranionych, zbudowane w warsztatach szkoły technicznej komisarowskiej, w Moskwie. Dla uczczenia pamięci tych odwiedzin, radca handlowy P. J. Gubonin, który brał udział bezpośredni zarówno w założeniu, jak i w dalszym rozwoju szkoły komisarowskiej, ofiarował towarzystwu pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych jeden z dwóch pomienionych wagonów, wraz z urządzonemi w nim szpitalem wojskowo-polowym, apteką i laboratorjum. Prezes zarządu głównego podał o tej ofierze do wiadomości Najdostojniejszej Opiekunki towarzystwa. Jej Cesarska Mość, przyjąwszy ze szczególną życzliwością ofiarę złożoną towarzystwu, Najwyżej polecić raczyła wynurzyć p. Guboninowi Najmiłościwsze Jej Cesarskiej Mości podziękowanie.

* (Postanowienie). *Rus. Inw.* podaje depeszę „Ruskiej ajentury telegraficznej", z daty 4 (16) czerwca, donoszącą, że rada uniwersytetu moskiewskiego postanowiła upraszać Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza o przyjęcie godności członka honorowego tego uniwersytetu.

* (Adres.) *Kijewlanin* pisze, że jenerał-gubernator kijowski, podolski i wołyński złożył Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu adres mieszkańców m. Kijowa, z wynurzeniem smutku z powodu wczesnego zgonu syna Jego Wysokości, Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza. Na ten adres jenerał-gubernator miał zaszczyt otrzymać następujący reskrypt Jego Wysokości: „Książę Aleksandrze synu Michała. Polecam wam oświadczyć mieszkańcom kijowskim wdzięczność moję i Cesarzewiczowej za szczere podzielanie naszego smutku familijnego. W probie jaka nas dotknęła najbardziej pocieszającem jest wynurzenie Kijowa, tej kolebki wiary chrześcijańskiej w Rosji — jedynego źródła pociechy dla serc bolejących". Na oryginale ręką Jego Cesarskiej Wysokości podpisano: „ALEKSANDER."

* (Depesza i odpowiedź). *St. Pet. Wied.* zamieściły następujący telegram, przesłany od księcia Czerkaskiego i członków rady miejskiej moskiewskiej do Nowoczerkaska na imię Jego Cesarskiej Wysokości Atamana wojska kozaków: „Mieszkańcy miasta Moskwy, pomnąc zawsze z wdzięcznością wielkie zasługi walecznego wojska donskiego, okazane ojczyznie i pierwotnej stolicy w pamiętnej epoce ciężkich klęsk, pośpieszają złożyć w tym dniu uroczystym, w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości, dzielnemu wojsku donskiemu szczere powinszowania i życzenia—oby to wojsko, ozdobę ruskiej armji, Bóg zachował na wieki, dla sławy matki naszej Rosji". Podług doniesienia tejże gazety, na ten telegram odebrana została następująca odpowiedź: „Do moskiewskiego głowy miasta księcia Czerkaskiego. W imieniu dzielnego wojska donskiego, dziękuję mieszkańcom moskiewskim za pokrewne przywitanie i powinszowanie z serca Rosji. Pamięć o zasługach przodków niech będzie nawieki rękojmią niewzruszonej wierności przyszłych pokoleń dla sławy imienia ruskiego. Na wezwanie Monarchy donscy kozacy gotowi i teraz, jak zawsze, opuscić swe domy i położyć kości w obronie spólnej ojczyzny".—„Aleksander."

* (Wystawa rękodzielnicza). Czytamy w gazecie *Gołos*: W niedzielę, 7 (19) czerwca, po raz pierwszy opłata za wejście na wystawę oznaczona była w wysokości 15 kop.; napływ publiczności był tak nadzwyczajny, jakiego nie widziano jeszcze dotąd na żadnej z wystaw poprzednich. Weszło ogółem do gmachu wystawy 15,930 osób. Wpływ wyniósł 2,389 rs. 50 kop. Oprócz tego 521 robotników z fabryki Berda zwiedziło w tym dniu wystawę za opłatą po 10 kop. od osoby (fabryka Berda oświadczyła komisji, że 1,800 jej robotników zwiedzi wystawę opłatą za obniżoną). Od czasu otwarcia wystawy, wpływ za wejście na takową wynosi ogółem 45,129 rsr. 60 kop., nie licząc w to abonamentów 12-rublowych (razem 250 rs.)

* (Opis wystawy wszechrosyjskiej 1870 r.) *St. Pet. Wied.* piszą: W wielu salach wystawy wszechrosyjskiej ukazało się ogłoszenie o wspaniałem wydawnictwie, któremu nie można nie życzyć wielkiego powodzenia. Wydawnictwem tem jest „Opis wystawy wszechrosyjskiej 1870 roku;" pracy tej podjęli się pp. Hartmann (budowniczy gmachu wystawy) i Leontjew: pierwszy z nich kierować będzie działem rysunków, drugi zaś ma redagować tekst. Pierwsza stronica ogłoszenia ozdobiona jest pięknym rysunkiem p. Charlemagne'a, przedstawiającym w jednej ogólnej, pięknej grupie widok wystawy (od strony Fontanki) i znaczną liczbę głównych przedmiotów wystawy: grotę prowadzącą do akwarjum, wystawę relsów p. Putiłowa, świecę olbrzymią fabryki Newskiej świec stearynowych, witrynę Sazikowa, beczkę „Bawarji," lokomotywę „Moskwa," działo olbrzymie i t. d. Przyszli wydawcy powiadają, że nie tylko artykuły dziennikarskie, lecz nawet wydawnictwa illustrowane nie będą w stanie zaznajomić swoich czytelników z lepszemi wzorami teraźniejszej wystawy w takiej mierze, w jakiej wzory te zasługują na to. Okoliczność ta zachęciła pp. Hartmanna i Leontjewa do przedsięwzięcia takiego wydawnictwa, któreby odpowiadało w zupełności rozmiarom i zaletom wystawy teraźniejszej. „Za wzór do takiego wydawnictwa," powiadają oni, „może posłużyć jedynie znakomity opis wystawy powszechnej londyńskiej. Nie możemy, naturalnie, obiecywać tego, co jest niemożebne do wykonania, a mianowicie: tak ogromnej masy rysunków, jaką dał opis wystawy londyńskiej, albowiem ta ostatnia wystawa była powszechną; nadto wydawnictwo to kosztuje 150 rs., która to cena jest całkiem niemożebną u nas, chociażby wydawnictwo było jak najbardziej artystycznie wykonane. W zamiarze przeto pogodzenia, ile możności, wymagań wydawnictwa pięknego z ceną przystępną, jeżeli nie dla ogromnej większości, co jest całkiem niemożebne, to przynajmniej dla jak najliczniejszej mniejszości, zamierzamy wydać „Opis wszechrosyjskiej wystawy rękodzielniczej 1870 roku" w formie wydawnictw wspaniałych (*édition de luxe*), i 4-to majori, z tekstem w językach ruskim i francuzkim, objętości około 40 arkuszy druku, na najlepszym papierze satynowanym i z drzeworytami w tekscie, przedstawiającemi tylko maszyny i nieznaczną liczbę przedmiotów, niewymagających wykończenia artystycznego, lecz jedynie dokładności i wyrazistości, za które poręczamy. Co się zaś tyczy wyrobów, dla należytego obznajmienia się z któremi niezbędne są, nietylko dokładność i wyrazistość, lecz także artystyczność w wykonczeniu, takowe wejdą do składu osobnych tablic na papierze używanym do sztychów, na wzór wydawnictwa angielskiego. Obok tego, wszystkie przedmioty, co do których jasne pojęcie o ich piękności i zaletach może być nabyte jedynie przy reprodukcji ich kolorami, wykonane będą chromolitograficznie, kilkoma kolorami, stosownie do potrzeby; inne zaś przedmioty, główną zaletę których stanowi nie koloryt, lecz rysunek, wyobrażone będą zapomocą litografji; i jedne i drugie wykonane będą przez naszych najlepszych artystów, bezpośrednio na kamieniu z wyobrażenia fotograficznego; niektóre nareszcie przedmioty, jak naprzykład widok ogólny gmachu wystawy, niektóre jego części oddzielne, widok akwarjum, piękniejsze ozdoby dekoracyjne wystawców i tam dalej, wykonane będą autograficznie (oryginalne rysunki artystów, przeniesione bezpośrednio na kamień) przez naszych najlepszych artystów, którzy przyrzekli nam swe spółdziałanie. Wszystkich oddzielnych tablic, oprócz winjety arkusza tytułowego, portretu Najjaśniejszego Cesarza i grupy portretów członków komisji wystawy, będzie w tem wydawnictwie nie mniej jak 40; wszystkich zaś wyobrażeń przedmiotów, tak na tablicach oddzielnych, jak również w drzeworytach w samym tekście, ma być nie mniej jak 500." — „Łatwo zrozumieć," powiadają w końcu pp. Hartmann i Leontjew, „że wydawnictwo takie nie może być przedsięwzięte na ryzyko samych wydawców, bez pewności zbytu pewnej liczby egzemplarzy, któryby wynagrodził przynajmniej, jeżeli nie za pracę i czas, to przynajmniej za łożone na to bardzo znaczne wydatki. Ogłaszamy przeto prenumeratę, z warunkiem, że wszystkie pieniądze wnoszone przez prenumeratorów, odsyłane będą przez nas niezwłocznie do banku państwa, na rachunek bieżący, i przystąpimy do pracy, a zatem i do łożenia pieniędzy na wydawnictwa, nie wcześniej, aż prenumerata przedstawiać będzie rezultata zadowalniające. Jeżeli w ciągu trzech miesięcy od czasu podania do wiadomości powszechnej ogłoszenia niniejszego, podpisy na prenumeratę nie będą przedstawiać rezultatów zadowalniających, to w takim razie zwrócimy wszystkie pieniądze prenumeratorom, o czem ogłosimy w gazetach." Prenumerata wynosi: z przesyłką do wszystkich miast Cesarstwa — 30 rsr., z przesyłką zaś do wszystkich miast europejskich—38 rs. Prenumeratę przyjmuje się w gmachu wystawy, obok lokalu kancelarji komisji do urządzenia wystawy. Zamiejscy prenumeratorowie mają adresować swoje żądania i pieniądze do Włodz. Mik. Leontjewa, Basków zaułek, Nr. 25.

* (Posiedzenie zjazdu przemysłowców) *Birż. Wied.* donoszą ze źródła wiarogodnego, że 16 (28) czerwca, w wielkiej sali rady miejskiej, odbędzie się, pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Mikołaja Maksymiljanowicza Leuchtenbergskiego, ogólne zebranie wszechrosyjskiego zjazdu przemysłowców.

* (Uwaga z powodu przesiedlania się łotyszów). *Riż. Wiest.* pisze: „Prostując wiadomości o przesiedlaniu się łotyszów, obie nasze miejscowe gazety niemieckie użyły takiego wyrażenia, że (Nr. 124 pisma *Zeitung für Stadt und Land*) przesiedliło się ich tej wiosny z Kurlandji do Rosji nie 200, lecz tylko 27. Czy można wyrażać się tak: z Rosji do Rosji. Czas już, zdaje się, ażeby nasi ukochani ziomkowie pochodzenia niemieckiego pamiętali o tem, że kraj esto-łotyszski stanowi część państwa ruskiego, w którem, pod władzą berła ruskiego, nie ma ani Niemiec, ani Polski, ani Ameryki, ani Szwecji, lecz są same tylko guberńje i prowincje ruskie, począwszy od Kalisza aż do przylądka Czukockiego, i od Torneo do Astrabadu i Lenkoranu. Zamieszkując przeto w tych granicach rozległego Cesarstwa, nie można w żaden sposób, nawet przy pomocy najbujniejszej wyobraźni, przypuszczać, że wyjechał z Rosji lub przyjechał do Rosji ten, kto mieszkał przedtem w jakiejś prowincji, należącej jakoby nie do Rosji. Zdaje się, że jest to bardzo proste i zrozumiałe."

* (Rozkaz do policji petersburgskiej). *Wiedom. St. Peterb. Gorod. Policji* ogłosiły następujący rozkaz ober-policmajstra petersburgskiego: Udając się z Najwyższego rozkazu, na krótki czas, do m. Warszawy, podaję o tem do wiadomości policji. Na czas mojej nieobecności, pełnienie obowiązków ober-policmajstra powierza się pomocnikowi memu, fligiel-adjutantowi pułkownikowi Kozłowowi. Podpisał: ober policmajster petersburgski, jenerał-adjutant *Trepow.*

* (Wyprawa przeciw kirgizom). Zpowodu ostatnich wypadków na brzegu wschodnim morza Kaspijskiego, piszą z Uralska do *Rus. Wied.*: „Gdzie obraca się obecnie podpułkownik Rukin i co stało się z nim i z jego oddziałem — nikt dotąd nie wie z pewnością. Jedni powiadają, że zastrzelił się on i że oddział jego został w pień wycięty; inni głoszą, że on i jego oddział zostali porąbani na śmierć; niektórzy zaś zapewniają, że Rukin znajduje się w aule beja Muzafary Kołpjewa i że oddział jego rozmieszczony został w koczowiskach innych kirgizów, posiadających wpływ. Lecz są to jedynie pogłoski; dla zasięgnięcia zaś wiadomości dokładnych o jeńcach, przedsięwzięte zostały, jak powiadają, środki, i jednocześnie miano posłać w stepy kilka oddziałów z Orenburga, Gurjewa, fortu Aleksandrowskiego i zatoki krasnowodzkiej, dokąd, jak zapewniają, ma przybyć wkrótce Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz. Czy oddziały te działać będą niezależnie jeden od drugiego, czyli też połączywszy się razem, posuną się do jednego zpunktów, nie wiadomo. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, będą one zmuszone do zastosowania swoich działań do tych okoliczności, na jakie natrafią w drodze. Przypuszczenie to jest tem zasadniejsze, że każdy oddział został tak uorganizowany, iż jednoczy w sobie wszystkie trzy rodzaje broni: piechotę, jazdę i artylerję; przytem skład ich leczebny jest tak znaczny, że każdy z nich wzięty osobno, będzie w możności stawiania czoła chociażby największej bandzie rozbójniczej kirgizów, uzbrojonych po większej części jedynie w piki; mała tylko liczba kirgizów posiada karabiny z lontami."

* (*Słowianin*). *Warsz. Dniew.* pisze: „Na czele ostatnio wyszłego, 22-go numeru *Słowianina* z 1-go czerwca, znajduje się artykuł wstępny o obecnem położeniu cesarstwa austrjackiego. Roztrząsając usiłowania austrjackiego pierwszego ministra, hr. Potockiego, w celu pojednania się z rożnemi narodo-

wościami różnobarwnego państwa, wspomnione pismo powiada, że układy hr. Potockiego z czechami w Pradze nie osiągnęły celu, dla tego że szlachta czeska, na którą, jak się zdawało, najbardziej można było liczyć, połączyła się z deklarantami, z którymi zawarli przymierze i narodowi przywódcy Tyrolu. Nie mniej trudności przygotowywują gabinetowi Potockiego i niemieccy centraliści. Na ogólnem zgromadzeniu w Wiedniu uchwalili oni program, który w wielu punktach nie zgadza się z programem teraźniejszego rządu, a podjęte przezeń dzieło ugody w wątpliwość podaje. W obec tak sprzecznych dążeń, odsłonił i rząd drogę, którą zamierzył przebyć. *Wiener Ztng* zamieścił okólnik hr. Beusta o zamierzonej w Przedlitawji reformie konstytucyjnej. Według tego okólnika, rząd zamierza utworzyć parlament przedlitawski, na podstawie wyborów bezpośrednich, aby egzystencję jego uczynić niezawisłą od woli sejmów, którym za to obiecuje rozszerzenie autonomji krajowej. Autor artykułu wynurza swe przekonanie, że Czechy, Morawja, Tyrol i Kraina, na bezpośrednie wybory nie przystaną. Co się tyczy Galicji, trzech mężów zaufania, z którymi toczyły się w tym przedmiocie układy — Smolka, Ziemiałkowski i Gołuchowski, już cofnęli się od ugody.— W następnym artykule, pod tytułem: „Nowe programy," przytoczone są z *Dziennika Polskiego*, *Kraju* i *Dziennika Lwowskiego* polityczne programy, których urzeczywistnie jest pożądane przez różne stronnictwa galicyjskie, reprezentowane przez wspomniane gazety. Ponieważ te programy składane hr. Potockiemu, stanowią tylko „pia desideria" pojedynczych kółek, nie będziemy ich szczegółowo roztrząsać. — W artykule: „Przed wyborami," przytoczona jest odezwa do wyborców, podpisana przez Samelsona, Smolkę i Ziemiałkowskiego i obok tego przedrukowane jest zdanie *Czasu* o nowym czynniku politycznym w Galicji, występującym na pole walki w formie „rady rusińskiej." Z powodu przychylnego odezwania się tej gazety o organizacji galicyjsko-rusińskiej, *Dziennik Polski* zagrzmiał przeciwko rusinom burzą oburzenia, ponieważ organ mameluków usiłuje nieuznawać istnienia narodowości rusińskiej w Galicji. „Oczywiście,"— powiada *Słowianin*, — „*Dziennik Polski* w sprawie rusińskiej niczego się dotąd nie nauczył i nic nie zapomniał."—W artykule pod tytułem: „Ze Szlązka," przedrukowany jest z *Kraju*, memorjał złożony hr. Potockiemu przez szlązkich włościan, i przez nich podpisany, w którym pomiędzy innemi wynurzone jest życzenie, żeby szkoły elementarne były urządzane według wyznania i języka mieszkańców. Niezależnie od tego *Gwiazda Cieszyńska* ogłosiła odezwę do hr. Potockiego, wynurzającą życzenia mieszkańców Szlązka. — Potem następuje: „Sprawa włościańska w gubernjach Królestwa Polskiego" — artykuł przedrukowany z naszego dziennika a przełożony z *Golosu*. Wiadomości o urządzeniu włościan w tutejszym kraju, zupełnie są właściwe na szpaltach *Słowianina* dla tego, że dla mieszkańców Galicji, są one również ciekawe jak i pouczające. — Przedrukowany z *Rus. Inw.* artykuł: „Zebrania wojsk dla ćwiczeń letnich w 1870 r.", stanowić może faktyczne sprostowanie fałszywych wojowniczych wieści, zamieszczanych o Rosji w gazetach zagranicznych.—W artykule Karusa Sterna, o spirytyzmie, rozebrany jest rozwój tej mistycznej nauki w północnej Ameryce.—Dalej przedrukowane są z naszego dziennika, rozbiór broszury „Bezżeństwo duchownych" i bibljograficzna wiadomość o nowej pracy p. Maciejowskiego. — W dziale „Rozmaitości" znajdujemy petycję studentów uniwersytetu lwowskiego o języku wykładowym, traktat o słowakach, czytany przez p. Budiłowicza na jednem z posiedzeń st. petersburgskiego komitetu słowiańskiego, konwencję zawartą pomiędzy Rosją a Austrją w d. 18-m maja 1869 r. w przedmiocie połączenia kolei żelaznej kijowsko-odeskiej z koleją lwowsko-wiedeńską, wiadomości o st.-petersburgskiej wystawie rękodzielniczej czerpane z pism ruskich, wiadomość o odprawieniu w Moskwie mszy prawosławnej w języku greckim (z *Mosk. Wied.*), o kapitale żelaznym na cześć Palackiego i pomniku dla Karola Hawliczki (z naszego dziennika), dwie sprawy sądowe, a nakoniec Przegląd polityczny."

Austrja.

* (Ruch wyborczy. — Sprawy czeskie.) *Wiedeń, 19 czerwca.* Od czasu ostatnich meetingów, które były po większej części bardzo burzliwe, ruch wyborczy przybrał charakter nieco umiarkowańszy, i podczas uroczystości Bożego Ciała wiedeńczycy wrócili do zwykłego im humoru wesołego i do zabaw, tak, że nawet podczas oktawy Bożego Ciała okazywali mało ochoty do zaprzątania się polityką. —W Czechach panuje bardzo silna agitacja przeciw dotychczasowej postawie większości na soborze rzymskim. Adresa z powinszowaniami dla kardynała Szwarcenberga i z protestem przeciw nieomylności papieża, mnożą się z każdem dniem, pod górą zaś Koszum ma odbyć się wkrótce meeting czeski, na którym roztrząsana będzie kwestja: „Jaką postawę przybrać powinien naród czeski w razie promulgowania nieomylności papieża." Ta ruchliwość czechów wywiera także wpływ na niemców katolików. Tak między innemi, kongres towarzystw katolickich w Austrji, który miał odbyć się w tym roku w Pradze, został z tego powodu odroczony do czasu rozstrzygnięcia kwestji nieomylności i zamknięcia sesji sejmu czeskiego. — Posiedzenia sejmu czeskiego otwarte zostaną 20-go sierpnia. Hr. Zygmunt Thun został mianowany wielkim marszałkiem sejmowym. Rozprawy będą w każdym razie bardzo burzliwe. Rozpisanie wyborów z większych posiadłości nastąpi za kilka dni. Z grupy tej wybrać należy pięciu deputowanych, i panuje przekonanie, że wybory te wypadną tym razem w duchu stronnictwa czeskiego, które podpisało znaną deklarację, albowiem szlachta czeska przejęła się obecnie całkiem sposobem zapatrywania się tego stronnictwa. (*Nordd. A. Z.*)

* (Breve apostolskie). *Magyar Allam*, pismo katolickie węgierskie, pisze: „Papież Pius IX, na wstawienie się biskupów, rozkazać raczył, za pomocą breve apostolskiego, datowanego 6-go maja r. b., ażeby odtąd posty w soboty ustały przez cały rok, i ażeby w piątki można było gotować potrawy na tłuszczu wszelkiego rodzaju." (*Jour. de St. Pet.*)

* (Dzieje Węgier). W miasteczku węgierskiem św. Marcin, w kraju słowaków, wyszły następujące dzieła p. Fr. W. Sasionka, w języku słowackim: „Historja królestwa węgierskiego" (Część pierwsza, od r. 1009 do 1300), „Historja dawnych ludów na przestrzeni teraźniejszych Węgier," i „Historja początku Węgier teraźniejszych."

Prusy.

* (Fortyfikacje.) *La Patr.* z dnia 20 czerwca pisze: Donieśliśmy już o środkach przedsięwziętych przez Prusy dla ufortyfikowania wyspy Alsen. Dowiadujemy się, że komisja zamianowana dla ułożenia planu nowych fortyfikacji, przybyła dnia 15 b. m. na miejsce i rozpoczęła natychmiast swoje badania. Zastała ona tam wysłany do jej rozporządzenia statek wojenny marynarki pruskiej, i odjechała natychmiast dla obejrzenia wybrzeży wyspy Alsensundu i małego Beltu. Jeżeli projekta rządu berlińskiego przyjdą do skutku, Alsen stanie się pod dwojakim względem: odpornym i zaczepnym, straszną pozycją.

Francja.

* (Umowa z Hiszpanją). *Paryż, 20 czerwca.* Dwie noty prawie jednobrzmiące, przynajmniej co do zasady, ogłoszone przez dzienniki *Moniteur* i *Français*, dawałyby do myślenia, że ministerstwo powróci niezadługo do konwencji zawartej niedawno z Hiszpanją przez p. Emila Olliviera, jeżeli jutrzejsze rozprawy w senacie odkryją niechęć opinji publicznej co do jej przyjęcia. *Français* przypomina przy tej sposobności, że w 1841 r. p. Guizot zawiązał z Anglją układy co do rewizji traktatu o prawie wizyty zawartego w 1833 r. Podczas układów, izby oświadczyły się za pomocą adresu przeciwko rewizji. P. Guizot widział się zmuszonym do ustąpienia przed manifestacją opinji publicznej. Prejudykat ten może znajdzie zastosowanie w obecnych okolicznościach. (*La Fr.*)

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 20 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego toczyły się rozprawy nad interpelacją deputowanego Mony w kwestji drogi żelaznej przez górę św. Gotarda. Interpelujący stawia pytanie, czy prawo własności służące państwom. które podpisały konwencję berneńską, mieści w sobie także prawo przewożenia wojsk tą drogą żelazną. W dalszym ciągu swojej mowy, p. Mony wynurza przekonanie, że w razie wojny, łatwo będzie przeciąć komunikację na tej drodze. Minister spraw zagranicznych, książę de Grammont, oświadcza, że wyjaśni tę kwestję ze stanowiska politycznego i handlowego, i że nie będzie naśladować przykładu danego mu w innem miejscu. Nie odwołuje się on bynajmniej do uczuć patrjotycznych, których nie ma potrzeby obudzać u francuzów. Sama kwestja, powiada dalej minister, nie powinna nas niepokoić, jest ona bowiem rozwojem naturalnym stosunków pomiędzy ludami i wykazuje, że neutralność Szwajcarji jest dostatecznie zagwarantowana. Minister przechodzi następnie do środków ostrożności przedsięwziętych przez Szwajcarję i do oświadczeń złożonych przez nią w tym względzie. Gdyby atoli, dodaje minister, neutralność Szwajcaeji została zagrożoną, wówczas będziemy w pogotowiu do bronienia takowej. (Oznaki zadowolenia). Szwajcarja postąpiła bardzo zręcznie, że bez narażania swej niepodległości na niebezpieczeństwo, ściąga do siebie kapitały swoich sąsiadów. Rząd francuzki, kończy minister, jest ze wszech miar spokojny co do skutków politycznych drogi żelaznej przez górę św. Gotarda; nie miał on ani prawa, ani obowiązku sprzeciwiania się temu przedsięwzięciu. Ze stanowiska handlowego, nie ma również żadnego niebezpieczeństwa w zwłoce. Droga żelazna przez górę św. Gotarda nie zostanie ukończona przed 15 laty. Można będzie zbadać jej korzyści i zajdzie może potrzeba w zmianie linji przez Simplon; lecz kwestja ta należy do kompetencji ministrów handlu i robót publicznych. — Minister handlu oświadcza, że droga żelazna przez górę św. Gotarda nie robi interesom francuzkim żadnej konkurencji, lecz szkodzi kolejom przez Brenner i przez Semmering. Czy przekopanie tunnelu przez Simplon przyjdzie do skutku, czyli też nie, jest to obojętnem, albowiem droga żelazna przez górę Cenis czyni ze wszech miar zadosyć interesom Francji. Jedynie dla Marsylji potrzebaby znaleźć kompensatę, zależącą na udzielonej już przez niego radzie otwarcia żeglugi na kanale Rodanu-Saony, oraz na kanale Saony-Renu. Otwarcie ruchu na drodze żelaznej przez górę Cenis nastąpi w przyszłym roku.—Minister wojny jenerał Leboeuf oświadcza, że droga żelazna przez górę św. Gotarda nie jest ze stanowiska strategicznego niebezpieczna dla Francji. W razie wojny, łatwo będzie przeciąć komunikację na tej drodze. Na żądanie postawione przez Zorn de Bulach'a, ażeby Hüningen został na nowo ufortyfikowany, minister wojny odpowiada, że ufortyfikowanie tej dawnej twierdzy byłoby całkiem bezużyteczne.—W dalszym ciągu rozpraw Kératry twierdzi, że konwencja berneńska naruszyła traktat pokoju prazkiego. Ferry przemawia ostro przeciw rządowi i przeciw większości izby, za co prezes wzywa go do porządku. W końcu rozprawy zostały zamknięte bez uchwalania przejścia do porządku dziennego. (*Wolffs T. B.*)

* (Posucha). Kwestje rolnicze budzą obecnie we Francji daleko większy interes, niż polityka. Po niewielu dniach dżdżystych, nastała znowu sucha pogoda w połączeniu z upałami, skutkiem czego wywołane długą posuchą obawy co do rezultatu żniw tegorocznych, wzmagają się znowu. (*Nordd. A. Z.*)

Włochy.

* (Protest). *Allg. Augs. Z.* ogłasza tekst łaciński protestu sformułowanego przez 93 biskupów, zasiadających na soborze, przeciw samowolnemu zamknięciu rozpraw ogólnych nad dogmatem o nieomylności papieża. Dokument ten napisany został przez kardynała Rauschera, i doręczony został 5-go czerwca, przy otwarciu rozpraw szczegółowych nad artykułami pojedynczemi szematu dotyczącego nieomylności. (*Jour. de St. Pet.*)

Turcja.

* (Biskupi bosniaccy). Z Serajewa piszą do *General Correspondenz*, że biskupi bosniaccy nie myślą wcale wracać do Rzymu dla brania w dalszym ciągu udziału w rozprawach soboru. Mgnor Wujcicz bawi dotąd w Serajewie, pomimo iż termin jego urlopu upłynął, biskup zaś z Mostaru, mgnor Fra Angelo Kraljewicz, nie myśli również opuszczać na nowo swej djecezji. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Rozruchy). Z Konstantynopola piszą do *Wanderera* po datą 5-go czerwca: „Podług najnowszych wiadomości, druzowie Libanu zaczynają znowu podnosić rokosz. Zrabowali oni już dwóch misjonarzy angielskich i jednego misjonarza niemieckiego. Porta ma mało wojsk w górach, i to właśnie dodaje druzom śmiałości. Zuchwalstwo ich zaszło tak daleko, że oświadczyli oni majorowi tureckiemu, kierującemu robotami około ufortyfikowania Ary, że zburzą jego dom, jeżeli nie zaniecha tych robót i nie rozpuści robotników.—Bezpieczeństwo publiczne jest mocno zagrożone w Syrji, gdzie niektóre pokolenia z okolic Damaszku, jak np. sztaizowie i kyazowie, sposobią się do powstania. Nikt nie ośmiela się przedsiębrać podróży do Palmiry bez silnej eskorty." (*Jour. de St. Petersb.*)

Portugalja.

* (Dekreta. — Książę August). Książę Saldanha nie ustaje w usiłowaniu zapewnienia trwałości dla swej władzy przez ogłaszanie całego szeregu dekretów liberalnych. Gazeta urzędowa ogłasza znowu kilka takich dekretów, udzielających prawa petycji, zgromadzania się i stowarzyszania się. Udzielanie emerytur połowicznych nie ma odtąd mieć miejsca. Wolność nauczania zostaje zape-

wnioną; kara śmierci ma być zniesiona także w kolonjach. Brat królewski, książę August, pogodził się z nową sytuacją: cofnął on swą prosbę o dymisję z zajmowanego przez niego stanowiska militarnego i został wyniesiony do stopnia jenerała. *(Nordd. A. Z.)*

Belgja.

* (Ministerstwo i kwestja reformy wyborczej). Lista nowego ministerstwa belgickiego, podana przez *Ind. belge*, nie znalazła jeszcze dotąd potwierdzenia z innego źródła. Rezultat ostatnich wyborów wywołał kwestję reformy wyborczej. Liberalni okazują się skłonnymi do przypisywania dawnemu prawu wyborczemu swej porażki i zachwiania większością izby reprezentantów. *Ind. belge* poświęca tej kwestji długi artykuł, w którym powiedziano między innemi: „Wolny i godny wolności naród belgicki jest oburzony z powodu niesłuszności, jaka została mu wyrządzoną przez narzucenie mu na wieczne czasy takiego prawa wyborczego, które jest daleko mniej liberalne, niż prawa wyborcze wielu innych krajów, których instytucje nie mogą iść w porównanie z instytucjami belgickiemi i których postawa polityczna nie zawsze odznacza się roztropnością. Czas już przystąpić stanowczo i z energją do zbadania zadania reformy wyborczej, z zamiarem niezłomnym rozwiązania takowego. Niech stronnictwo liberalne wypisze na swym sztandarze te tylko wyrazy: „Reforma wyborcza!" Niech oświadczy ono o swem postanowieniu rozszerzenia prawa wyborczego dla wyborów prowincjonalnych i gminnych i przypuszczenia większej liczby spółobywateli do wybierania prawodawców, a wnet okaże się, że dotknie ono w ten sposób najdrażliwszej struny opinji publicznej. Od tego zależy przyszłość i ocalenie stronnictwa liberalnego". *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 11 (23) Czerwca.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: Ceny chleba, bułek i mięsa pozostały takie same jak w poprzednim tygodniu. — *Co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 25, solonego kop. 22 ½, śmietany kwaśnej kwarta kop. 25, ser krowi większy kop. 15, mniejszy kop. 7 ½, ser owczy k. 20, twaróg kop. 5, jaj kopa kop. 65. *Co do drobiu:* kurczę większe kop. 20, mniejsze kop. 15, kaczka kop. 45, gęś zwyczajna kop. 75, indyk rsr. 3, indyczka rsr. 2, pularda kop. 45, kapłon k. 60, prosię rs. 1 k. 20. *Co do ogrodowizny:* sałaty główka kop. 1, szpinaku koszyczek kop. 20, szparagów większych kopa kop. 75, drobnych kop. 40, kalafior średni kop. 30, ogórek większy kop. 10, mały kop. 6, buraczków wiązka kop. 6, kalarepy młodej mendel kop. 12, marchewki wiązka kop. 10, pietruszki wiązka kop. 6, strączków kwarta kop. 15, chrzanu wiązka kop. 10. *Co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 6, ordynaryjnej kop. 4, kaszy krakowskiej kwarta kop. 9, perłowej kop. 10, jęczmiennej kop. 4, jaglanej kop. 7, gryczanej kop. 5, pszennej kop. 13, grochu szablastego kwarta kop. 6, okrągłego k. 3 ½, grzybów suszonych funt kop. 27. *Co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30, lina kop. 25, sandacza kop. 35, karpia kop. 27, karasia kop. 22 ½, węgorza kop. 20, leszcza kop. 22, okonia kop. 18, jesiotra kop. 15. Raków większych kopa rs. 2, mniejszych kop. 45. Φ.

Kalendarz.

W piątek 12 (24) czerwca, — św. Jana chrzciciela. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 23.

W sobotę 13 (25) czerwca, — św. Prospera bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 23.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 12,°5 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	748.5	748.0
Termometr Reaumura	+ 11.1	+ 15. 8
Stan nieba	pochmurny.	pochmurny.

Największe ciepło + 17,°1 R. Najmniejsze ciepło + 10,°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, balet w 1-m akcie, **Na kwaterze**.—Osoby: Józef—p. *Puchalski*; Katarzyna, jego żona—panna *Oliwińska*; Karol, sierżant—p. *Przedpełski*; Jan—p. *Owerło*; Juljan, syn jego—p. *Kuhne*; Żołnierz — pan *Filatyn*; Wieśniak — ***; Notarjusz — ***;—balet komiczny w 2 aktach, **Córka źle strzeżona**.—Osoby: Franzel, wieśniak — p. *Rządca*; Kordula, wieśniaczka — p. *Owerło*; Resel, jej córka — panna *Cholewicka*; Hans, bogaty wieśniak — p. *Popiel*; Seppel, syn jego—p. *Kuhne*; Notarjusz — p. *Objezierski*. — **Tańce**: Pas de deux, Ballabille wiejskie, Polka, Pas seul, Pas de deux cygańskie, Pas de huit, Pas de deux z girlandą, Finał. — *Jutro*, w piątek, komedja **Rodzina Benoitonów**, — (po cenach teatru rozmaitości). — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Rodzina Benoitonów**, było osób 354.

DOLINA SZWAJCARSKA.—*Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Józefa *Straussa*, z własną orkiestrą z Wiednia.—*Jutro*, w piątek: — I. Uwertura z op. „Marta", Flotowa; Introdukcja z op. „Norma", Belliniego; Wiener Kinder, walc Józefa Straussa; Finał z op. „Żydówka", Halevego. — II. Uwertura z op. „Maritana", Wallacego; Nocturn-, Chopina; Künstlerleben-walc, Jana Straussa; Potpourri z op. „Rigoletto", Verdiego. — III. Uwertura z op. „Niema z Portici", Aubera; Fantazja, Dietta; Mairosen, walc Józ. Straussa; Kreuzfidel, polka franc., Jana Straussa.—Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 470.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W ELRORADO (przy ulicy Długiej N. 586*b*.). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa komicznych paryzkich spiewaków**. — Cena miejsc: Numerowane w pierwszych rzędach kop. 50 i kop. 5 na ubogich; w dalszych rzędach kop. 30 i k. 5 na ubogich; wejście do ogrodu kop. 20.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 407.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia śpiewaków niemieckich i artystów dramatycznych** pod dyrekcją pani Leopoldyny von Lukatsy.—Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 45 i kop, 5 na ubogich, 2-gie miejsce kop. 30 i kop. 5 na ubogich, 3-cie miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 498.

ELISIUM (przy ulicy Przejazd N. 651). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia niemieckich śpiewaków i artystów dramatycznych** pod dyrekcją J. H. Treu. — Cena miejsc: pierwsze miejsce numerowane kop. 45 i k. 5 na ubogich; drugie miejsce kop. 30 i k. 5 na ubogich; trzecie miejsce kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. — *Wczoraj*, było osób 90.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej i od Zielonego placu) *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczno-wokalne z tańcami i śpiewami**, pod zarządem Jana Russanowskiego. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 102.

ALHAMBRA dawniej ORFEUM (przy ulicy Miodowej, w domu Lessera). — *Dziś i codziennie*, **artyści dramatyczni** pod dyrekcją Feliksa Stobińskiego dawać będą **przedstawienia humorystyczne z tańcami i śpiewami** w języku polskim. — Cena miejsc: 1-e miejsca kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie miejsce kop. 20: wejście do ogrodu kop. 10. — Początek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 571.

W OGRODZIE „FIGARO" (przy ulicy Nowy-Świat w domu Koopego N. 39). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia artystów dramatycznych** pod dyrekcją Henr. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych. — Cena miejsc: miejsce numerowane w pierwszych 2-ch rzędach kop. 50 i k. 5 na ubogich, w następnych rzędach kop. 30 i kop. 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 185.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, — *codziennie* jest otwarty). — *W każdą niedzielę i święto*, **orkiestra** w pełnym komplecie grać będzie. — Początek o godzinie 4-ej po południu. — Cena wejścia od osoby kop. 15.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - adjutanci: *Trepow*, z Krasnegostawu, i *Orłow*, z Nowoczerkaska; jenerał - major *Karcow*, z Tambowa; — wyjechał: kamerjunkier *Aleksandrowicz*, do Siedlec.

*W dniu 10 (22) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 65, wyzdrowiało 29, umarło 2, pozostało 1451 (mężczyzn 738, kobiet 713), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 128.

*Dnia 10 (22) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci mezkiej 7, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mezkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 21; — zawarło śluby m[illegible]żeńskie: par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; [illegible]ło: *chrześcjan:* płci mezkiej 6, płci żeńskiej [illegible]*akonnych:* płci mezkiej 2, płci żeńskiej 3,

Ceny Targowe.

dnia 10 (22) Czerwca 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rsr.	kop.	rsr.	kop.
Pszenica	12	88	6	90	8	10
Żyto	7	4	4	30	4	40
Jęczmień	5	28	3	15	3	30
Owies	4	—	2	45	2	50
Groch polny	7	20	4	35	4	50
Kartofle	1	92	1	15	1	20

Pud siana od kop. 37 ½ - 45 Pud słomy od kop. 25 — 30

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta 286 Jęczmienia 86 Owsa 343 czet.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 (23) Czerwca 1870 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	114	30	114	15
„	„ „	k. t.	114	15	114	
Gdańsk	„ „	2 m.	114	15	114	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	174	60	—	
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	81	7	78
Paryż	300 Frank.	2 m.	93	30	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	35		
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	100		99	75
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	99	—
„	„ „	k. t.	—		—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125			—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			78	—	72	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100.			73	50	72	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100					—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			114	50	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—			—
Akcje Drogi Żel. fab. Łódzkiej rs. 100				—		—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów.						
Obligi Skarbu za rs. 100.			—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100			—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.			—		—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. L. A. po złp. 300 za sztukę			—		—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.			—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—		—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100			92	83	92	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).			92	67	92	23
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *).			93		92	50
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.			100	50		
Listy likwidacyjne za rs. 100*)			75	43	75	10
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—			
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—			—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100			—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			—			
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	101	67
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	101	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			148	—	147	50
„ „ „ z 1866 rs. 100			145		—	
5% Listy Zastaw. Rosyj.			102	—	—	—
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie					—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—		—	
„ Austrjackie			—		—	—
Bilety bankowe austrjackie			—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 2 k. —.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. 50.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 24 4/9.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

Petersburg, d. 9 (21) Czerwca 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	31 1/16 3/16
„ Amsterdam „	
„ Hamburg „	28 ⅛
„ Paryż	327
5% Bilety Bankowe 1-m	90 ¾
5% „ „ 2-m	90 ¼
5% „ „ 3-m	91
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864	147 ¾
5% „ „ „ z r. 1866	143 ¾
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	—
5% Listy Zastawne Ruskie	
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	143 ⅛
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	114
„ „ „ „ Wiedeńskiej	69
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	—
„ Terespolskiej	—
„ Nikołajewskiej	107 ½
Imperjały.	620
Dyskonto.	7

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 4616. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum poniżej zamieszczonych, jako to:

1. Dobra Lute, w Powiecie Janowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 5,250
2. Dobra Srednie A., w Powiecie Zamostskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,500.
3. Dobra Srednie B., w Powiecie Zamostskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3,350.
4. Dobra Bolmtycze, w Powiecie Hrubieszowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 12,000.
5. Dobra Czertowice, w Powiecie Hrubieszowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,750
6. Dobra Zakrzew A., w Powiecie Krasnostawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 17,300.
7. Dobra Kłodnica górna, w Powiecie Janowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,050.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 30 Maja (11 Czerwca) 1870 r.
Prezes, Bieliński.
Pisarz, Illustrowski.

N. D. 4618. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Głodowo Czarnowo Dąb, w Powiecie Łomżyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 1,250.
2. Dobra Rydzewo Czarny las, w Powiecie Szczuczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 50,000.
3. Dobra Danowo A. G., w Powiecie Szczuczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 8 000.
4. Dobra Bukowo, w Powiecie Szczuczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 4,000.
5. Dobra Rutka, w Powiecie Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,900.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych przez stowarzyszonych, czynione być mogą, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Suwałki d. 5 (17) Czerwca 1870 r.
zs Prezesa, Paszkiewicz.
Pisarz, Swiętosławski.

N. D. 4641. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 114 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych 650 Numerów w dniu dzisiejszym.

Nr. 23,079 wygrał główny los 75,000 rs.
Nr. 19,371 wygrał 15,000 rs.
Nr. 8,936 „ 5,000 rs.
Nra 98 i 15,787 po rs. 1,000.
Nra 19,760, 20,884 i 22,717 po rs. 500, zaś
Nra 5,310, 12,989, 20,487, 21,100 i 21,902 po rsr. 200.

Pozostałe zaś w kole Numera przegrane przez ich przeliczenie w dniu 11 (23) Czerwca b. r. to jest jutro, poczynając od godziny 10 z rana, sprawdzone zostaną.

Następnie tabela wygranych zaraz po wyjściu z druku dla wiadomości wszystkich w Loterję Klasyczną grających, przy Dzienniku Warszawskim dołączoną zostanie.

W końcu nadmienia się, iż ciągnienie 1-ej Klasy 115 Loterji Klasycznej, odbędzie się w dniach 24 i 25 Lipca (5 i 6 Sierpnia) 1870 r.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1870 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

N. D. 3407. Sąd Kryminalny w Kielcach.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r., wzywa Izraela Jakóba Zelcera mieszkańca miasta Kromołowa, samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę kraju wyszłego, w Królestwie Pruskiem przebywać mającego, aby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego powrócił i czy to osobiście, czy też przez władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił, lub też w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotychczas do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie, Sądowi Kryminalnemu nadesłał, gdyż wrazie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki art. 340, 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku, zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kielce d. 15 (27) Listopada 1869 r.
Prezes, Radca Stanu, Kleszczyński.
3 3 Podpisarz, Domański.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4628. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zaszłej śmierci Michaliny z Cieszewskich Sławińskiej, współwłaścicielki dóbr Walewo lit. A. w Powiecie Łęczyckim położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 18 (30) Września 1870 r. w Kancelarji Hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 4 (16) Marca 1870 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 4629. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zaszłej na dniu 2 (14) Kwietnia 1870 r. śmierci Marji z Rudnickich Stołyhwo, niegdy współwierzycielki kapitału rs. 1,500, z większej sumy rs. 2,400 pod Nr. 3 działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1618 lit N. ubezpieczonej pochodzącego, oraz wierzycielki sumy rsr. 300 na nieruchomości Warszawskiej Nr 1387, pod Nr. 14 działu IV subintabulando zapisanej, tudzież na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1558 co ubezpieczenia podanej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzzyjny na dzień 14 (26) Stycznia 1871 r w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. 4636. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej w dniu 19 Lutego (3 Marca) 1870 r. śmierci Władysława Hrabiego Małachowskiego właściciela dóbr Załuski, Kozietuły, Golianki i Dąbrowka z przyległościami w Okręgu Czerskim położonych, w jednej księdze wieczystej uregulowanych, oraz właściciela 5 części ze 100 całości osady fabrycznej Leonów z Okręgu Kowalskiego, w końcu wierzyciela sumy talarów 45,000 w pruskim kursie na dobrach Nowe Miasto z Okręgu Rawskiego w dziale IV pod Nr. 20 i na dobrach Zdzarki poprzednio z Okręgu Opoczyńskiego, obecnie z Okręgu Rawskiego w dziale IV pod Nr. 4 zabezpieczonej, do której odnosi się wpis w dziale III zamieszczony; toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, oznaczam termin na dzień 16 (28) Września 1870 r. w mej kancelarji.

Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 4637. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych:

1. Wojciechu Wägner (Wegner), współwłaścicielu nieruchomości Warszawskiej Nr. 1154,—i
2. Feliksie Röhr (Rehr), współwłaścicielu nieruchomości Warszawskiej Nr. 1144; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na d. 19 (31) Grudnia 1870 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1870 r.
Stanisław Tyrchowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4646. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót reperacyjnych w zabudowaniach szlachtuza na Rybakach, od sumy wykazanej kosztów na rs. 652 kop. 82 obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazami kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej, licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót reperacyjnych w zabudowaniach szlachtuza na Rybakach za sumę anszlagową wynoszącą rs. 652 kop. 82 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1870 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
1- 1 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 4609. Плоцкое Губернское Правленіе.

На основаніи 1 ст. Высочайшаго Указа, 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., Плоцкое Губернское Правленіе, вызываетъ самовольно отлучившихся въ Сентябрѣ мѣсяцѣ 1869 г, изъ мѣста постоянной осѣдлости, жителей гмины Туржа-Лоня, Млавскаго Уѣзда, евреевъ Вульфа и Хонду супруговъ Фрайденберговъ, чтобы они не далѣе 6 недѣльнаго срока со времени припечатанія настоящаго объявленія, явились къ мѣсту жительства или къ ближайшимъ полицейскимъ мѣстамъ.

Неявка Фрайденберговъ въ назначенный срокъ, будетъ считаться доказательствомъ ненахожденія ихъ въ здѣшнемъ краѣ и за симъ они будутъ подвергнуты наказанію, опредѣленному 340 и 341 ст. Улож. о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Іюня 6 дня 1870 года.
1—3 П. д. Совѣтника, Яськевичъ.

N. D. 4614. *Владиславовская Таможенная Застава.*

На основаніи предписанія Г. Начальника Вержболовскаго Таможеннаго Округа отъ 27 Мая сего года за № 2002, симъ объявляетъ, что 22 Іюня сего года съ 1 часа по полудни до 4 часовъ вечера, будутъ производиться въ присутствіи сей Заставы посредствомъ запечатанныхъ декларацій торги на постройку двухъ кордонныхъ домовъ для постовъ 1-й роты Вержболовской Бригады Пограничной Стражи, „Лѣсная и Колонія" въ мѣстностяхъ, а аменно: перваго въ Сударгскомъ Лѣсничествѣ, между деревнями Шварцы и Тракине, а втораго на земли крестьянина Казиміра Швельписа между деревнями Попове и Турчины, отъ смѣтной суммы 3,850 руб. (in minus); затѣмъ желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны въ выше означенномъ срокѣ и мѣстѣ явиться съ представленіемъ запечатанныхъ объявленій по приложенной формѣ, или выслать таковые по почтѣ, при коихъ должны быть квитанціи одного изъ казенныхъ казначействъ на представленный залогъ или же наличные деньги равняющіеся $1/10$ части предложенной къ торгамъ суммѣ то есть 385 руб., каковой залогъ удержавшійся при торгахъ долженъ будетъ пополнить до $1/5$ части предложенной на торгахъ суммѣ.

Торговыя условія и смѣту издержекъ на постройку означенныхъ кордонныхъ домовъ, можно разсмотрѣть ежедневно въ здѣшней Заставѣ въ присутственныхъ часахъ, исключая праздничные и табельные дни.

Г. Владиславовъ, 5 Іюня 1870 года.
Управляющій, Глодовскій.

Форма объявленія.
(на гербовой бумагѣ 15-и копѣчнаго достоинства).

Вслѣдствіе объявленія Владиславовской Таможенной Заставы припечатаннаго въ обоихъ Варшавскихъ Дневникахъ N. . . . о имѣющихся производить торгахъ на постройку двухъ кордонныхъ домовъ для постовъ 1-й роты Вержболовской бригады Пограничной Стражи, симъ заявляю, что обязываюсь принять на себя означенную постройку за сумму . . . . р. . . . . к. (писать сумму цифрами и прописью) съ соблюденіемъ всѣхъ условій предписанныхъ для сей постройки торговыми кондиціями.

Въ виду временнаго къ этому подряду залога, прилагаю сумму 385 руб. (или же казначейскую квитанцію такого то казначейства).

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N., писалъ въ N., такого то числа. Подписать четко имя и фамилію.

N. D. 4330. *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 15 Іюня 1870 г. въ 12 часовъ дня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно:

По оцѣнкѣ издѣлій шелковыхъ на 400,
шерстяныхъ „ 400,
бумажныхъ „ 500,
мелкихъ „ 200,
а также полотна и разныхъ готовыхъ сшитыхъ предметовъ для мужескаго и дамскаго туалетовъ „ 4000,
а всего по оцѣнкѣ на р. 5500.

Желающіе покупать, приглашаются въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты д. 26 Мая 1870 г.
Членъ Юзефовичъ.

N. D. 4615. *Лазновское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Петроковской Казенной Палаты отъ 4 Мая с. г. за № 5748 производиться будутъ въ ономъ Управленіи, находящемся въ 10 верстъ, отъ гор. Лодзи 8 (20) Іюля с. г., начиная съ 11 часовъ утра, публичные торги, на продажу лѣса оцѣненнаго въ 8,114 р. 71 к. с. ростущаго на отпадкѣ Малый-Борекъ, отведенномъ въ надѣлъ безземельнымъ крестьянамъ.

Лица желающіе участвовать въ сихъ торгахъ, обязаны явиться въ означенномъ мѣстѣ и срокѣ съ залогомъ равняющимся $1/10$ части оцѣночной суммы.

Подробныя условія настоящей продажи, могутъ быть пересматриваемы ежедневно въ служебное время, въ Лазновскомъ Лѣсномъ Управленіи, продаваемый же лѣсъ желающіе могутъ видѣть на мѣстѣ по указаніямъ Лѣсной Стражи.

въ Віончинѣ, Іюня 3 дня 1870 года.
Старшій Надлѣсничій,
1—3 Висьневскій.

N. D. 4640. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Edwarda Oppenheim, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1401 i 1050 położonych, w tej ostatniej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000 z procentem prawnym od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. liczącym się i kosztów od Antoniego Mokronowskiego, właściciela dóbr ziemskich Fiukały w Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod № 410 zamieszkałego, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 5 (17) Maja 1870 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Fiukały z przyległościami i przynależytościami w Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Radyminie w gminie Międzyleś parafji Postoliska położone, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Mokronowskiego należące, zaś z mocy kontraktu urzędowego daty 6 (18) Sierpnia 1869 r. przed Adamem Dziedzickim Rejentem w Warszawie sporządzonego, w dzierżawnem posiadaniu Teofila Raczyńskiego na lat 6, poczynając od S-go Jana 1869 r. do S-go Jana 1875 r. za cenę roczną za pierwsze lat 3 po rs. 1,000, a za następne lat 3 po rs. 1,200 umówioną, zostające. Według wykazu hypotecznego zajmowane dobra składają się z nomenklatur Fiukały i Postoliska, lecz ta ostatnia wieś obejmująca morgów 178 prętów 179, jako cała przez włościan zajęta, została uwłaszczoną, bez pozostawienia włościanom jakichbądź służebności na folwarku Fiukały. Rozległość tego folwarku w przybliżeniu wyno

sić może około włók 14, a mianowicie: 1) Roli około włók 8; 2) łąk włóka 1; 3) lasu młodocianego iglastego a w części liściastego włó'. 4; resztę zajmują budowle, drogi i nieużytki. Gleba ziemi żytnia klasy II; gospodarstwo trzypolowe.

Na folwarku Fiukały oprócz młocarni i sieczkarni, niema żadnych inwentarzy do grnntu przywiązanych a znajdujące się, stanowią własność dzierżawcy.

Propinator Rappel z jednej karczmy w Postoliskach opłaca dzierżawcy rocznie rs. 180, a pachciarz Herszek Gelbert płaci po kop. 10 za garniec mleka.

Wysiew roczny jest taki: żyta korcy 70, pszenicy korcy 10, owsa korcy 40, gryki korcy 15, jęczmienia korcy 5, grochu korcy 6, kartofli korcy 40.

Na folwarku Fiukały znajdują się takie zabudowania:

1. Dwór z drzewa w węgieł w słupy na podmurowaniu zbudowany tynkowany, gontem kryty, o dwóch kominach murowanych, z tyłu dworu ogród warzywno-owocowy płotem z żerdzi ogrodzony, w którym mieści się drzew owocowych około sztuk 40.

2. Piwnica z cegły murowana w ziemi gontem kryta.

3. Holendernia na podmurowaniu z drzewa w słupy zbudowana, słomą kryta.

4. Kloaka zdezelowana w słupy o jednym sedesie pod gontem.

5. Chlewy z drzewa w słupy, pod półdachem słomą krytym.

6. Stodoła na podmurowaniu z drzewa w słupy zbudowana słomą kryta, o trzech klepiskach, w tej stodole umieszczona jest maszyna młocarnia czterokonna wraz z sieczkarnią.

7. Maneż z drzewa w słupy zbudowany słomą kryty, osłaniający kierat.

8. Komórka na sprzęty gospodarskie z drzewa w słupy zbudowana pod półdachem słomą krytym.

9. Chlewiki z drzewa w słupy pod półdachem, słomą kryte.

10. Szopa w słupa z okrąglaków zbudowana, słomą kryta.

11. Stodoła z drzewa w słupy zbudowana słomą kryta, o jednym klepisku.

12. Spichrz na podmurowaniu z drzewa w węgieł zbudowany, słomą kryty.

13. Budowla z drzewa w słupy na podmurowaniu postawiona słomą kryta, o dwóch kominach murowanych.

14. Chlewki z drzewa w słupy pod dachem słomianym.

15. Takiż chlewek o jednych drzwiach.

16. Chlew z drzewa w węgieł zbudowany, słomą kryty.

17. Kloaka z drzewa nowa o jednych drzwiach, gontem kryta.

18. Dwie piwnice czyli parsk w ziemi, balami wyłożone.

19. Studnia balami cembrowana z kubłem na żórawiu.

20. Dom (karczma) w słupy z drzewa zbudowany słomą kryty, o dwóch kominach murowanych.

21. Piwnica z bali w ziemi zbudowana.

22. Sernik z desek na słupie, gontem kryty.

23. Piwnica czyli parsk w ziemi urządzony, drzewem wykładany.

24. Studnia balami cembrowana z żórawiem, zepsuta.

25. Knźnia z drzewa w słupy zbudowana deskami kryta. o jednym kominie.

26. Karczma czyli dom we wsi Postoliskach w węgieł i słupy z drzewa zbudowany gontem kryty, o jednym kominie murowanym.

Zaznacza się, że za kontraktem urzędowym daty 25 Lutego (9 Marca) 1870 r. przed Rościszewskim Rejentem w Warszawie spisanym, Krysztof Szilke obywatel w Warszawie pod № 2275 i 6 zamieszkały zakupił od Mokronowskiego 500 sążni kubicznych czterołokciowych drzewa do wyrąbania w lesie i kontrakt ten obecnie wykonywa.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Stanisława Rotwanda Patrona w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Michałowi Ludwiniak Wójtowi gminy Międzyleś do której wieś Fiukały należy, we wsi Międzyleś Powiecie Radymińskim urzędującemu, na ręce własne.

2. Władysławowi Pestugia Pisarzowi Sądu Pokoju w Radyminie w temże mieście urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 13 (25) Maja 1870 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie d. 16 (28) Maja 1870 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 z rana w Wydziale I dnia 15 (27) Lipca 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 4632. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Mamelok, właściciela nieruchomości w mieście Gubernjalnem Kaliszu zamieszkałego i w temże mieście u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu zamieszkanie prawne do tej subhastacji obrane mającego, od którego tenże Patron za Obrońcę jest ustanowiony i subhastę dóbr Zapolice prowadzi; protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Romualda Pinowskiego dnia 2 (14), 4 (16) Listopada i 21 Listopada (3 Grudnia) 1868 r. przez Komornika Trybunału Kaliskiego Wiktora Lipskiego, a w dniu 12 (24) tegoż miesiąca i roku doręczeniu przez woźnego Trybunału Michała Piechowskiego nakazu subhastacyjnego, z mocy dwóch aktów urzędowych d. 7 (19) Lipca 1861 r. przed Stanisławem Rościszewskim i d. 3 (15) Stycznia 1868 r. sporządzonym, po wydaniu w d. 9 (21) Września 1868 r. przed Edwardem Milewskim Rejentami Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu zeznanych, w powołanym nakazie subhastacyjnym w całej osnowie zamieszczonych, w poszukiwaniu i na satysfakcję dwóch sum rsr. 1,904 kop. 82½ z większego kapitału rsr. 3,300 pochodzącej z procentem jaki się należnym okaże i rsr. 2,535 także z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1868 roku, Jakóbowi Mamelok od właściciela dóbr Zapolice Emanuela Myszkowskiego należnych, zajęte zostały na publiczną sądową w drodze przymuszonego wywłaszczenia sprzedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Zapolice, składające się z wsi i folwarku Zapolice, kolonji Marcelew i Zygmuntów, przyległych lasów, wraz z wszelkiemi budynkami, gruntami, łąkami, pastwiskami; czyli zgoła z tem wszystkiem co tylko całość tych dóbr stanowi bez żadnego wyłączenia, z inwentarzem żywym i martwym.

Zajęte dobra Zapolice położone są w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Łaskim, Gubernji Petrokowskiej, gminie Zapolice, parafji Struńsk, jurisdykcji Trybunału Kaliskiego. Odległe od miast najbliższych: Zduńskiej-woli wiorst 6, Widawy wiorst 10, Sieradza wiorst 11, Szadku wiorst 15, miasta Gubernjalnego Kalisza mil 8½, a Petrokowa mil 9. Graniczą z dobrami Struńsk, Paprotnia, Swieżyń i Psrtykonie, miedzami i kopcami granicznemi, a od strony dóbr Chojne granicę stanowi rzeka Warta, która po nad temi dobrami przechodzi. Mają jednę księgę wieczystą oddzielną. Właścicielem ich jest wywłaszczony dłużnik Emanuel Myszkowski, w mieście Zduńskiej-woli, Powiecie Łaskim, Gubernji Petrokowskiej mieszkający; a zamieszkanie prawne w zajętych dobrach Zapolice obrane mający i tytuł własności na niego hypotecznie uregulowany.

W dobrach zajętych na folwarku Zapolice znajdują się zabudowania dworskie: dwór, dwie studnie, kuchnia, kloaki, drwalnik, gorzelnia z kompletnym aparatem i szopą, wolarnia, szopa, stajnia i wozownia z przystawkami, kuźnia, dwie stodoły z spichrzem, owczarnia z stajnią i studnia, budynek drewniany; dom, chlewy, dwie izby w czworaku, w jednej mieści się Kancelarja Wójta, a w drugiej mieszka lokaj dworski, karczma w której szynkuje trunki dworskie Leopold Cykowski i posiada gruntu mórg 8, płacąc dworowi czynszu rs. 45 rocznie, stajnia zajezdna, jedna stancja w domu Nr. 8 oznaczonym i dom murowany użyty na areszt gminny. Na kolonji zaś Zygmuntów dom, a w nim szynkuje trunki dworskie borowy Molski, chlew, dwa chlewiki, stajnia zajezdna i studnia.

Ogólna rozległość dóbr Zapolic wynosiła w przybliżeniu około włók 37 mórg 3, z tej przeszło na uwłaszczenie włościan gruntów mórg 193 prętów 278, resztująca zatem rozległość folwarczna dworska wynosi około włók 30 mórg 19 prętów 22 miary nowopolskiej, w tej zaś jest: gruntu ornego włók 17 mórg 7 prętów 22, ogrodów mórg 6 prętów 150, łąk włóka 1 mórg 3 prętów 150, pastwisk włóka 1 morgów 11, lasów urządzonych włók 9 mórg 1 prętów 150, zagajników mórg 14, pod zabudowaniami i podwórzem mórg 5, stawów i wód mórg 13 prętów 150, dróg i nieużytków mórg 17.

Włościanie tych dóbr uwłaszczeni, mają służebności leśne i pastwiska, co w hypotece jest objawione.

Ogród owocowy a w części warzywny znajduje się przy dworze, a w nim mały stawek i dwa ule z pszczołami, drugi stawek w podwórzu, które ogrodzone jest płotem.

W inwentarzu na gruncie dóbr znajdującym się zajęto: koni roboczych 20, wołów 12, stadniki 2, krów dojnych 12, owiec 600, maszynę młocarnią 1, sieczkarnia konną 1, młynek do czyszczenia zboża 1, wozów 5, pługów 10, radeł 6, bron 16.

Podatki do kasy okręgowej w Łodzi corocznie opłacane wynoszą rub. sr. 808 kop. 23, a składka na Wójta rs. 45.

Za kontraktem przed Rejentem Sikorskim w Szadku, dnia 16 (28) Lipca 1868 r. sporządzonym, Emanuel Myszkowski właściciel, wydzierżawił zajęte dobra z inwentarzami i porządkami gospodarczemi na lat 4 od d. 12 (24) Czerwca 1868 r. Marcelemu Myszkowskiemu za cenę po rs. 2,400 rocznie, z dodaniem corocznie po 300 sążni drzewa sosnowego i dzierżawę tę Marceli Myszkowski wykonywa mieszkając w Zapolicach we dworze.

Dozorcą nad zajętemi dobrami ustanowiono dzierżawcę Marcelego Myszkowskiego i zarząd takowych mu oddano.

Szczegółowy opis dóbr zajętych znajduje się w protokule zajęcia i w zbiorze objaśnień, który z warunkami przejrzany być może w biurze Pisarza Trybunału i w Kancelarji Patrona Grodzieckiego sprzedaż prowadzącego.

Protokuł zajęcia doręczono w kopjach dnia 16 (28) Grudnia 1868 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Szadku Juljanowi Otockiemu i Wójtowi gminy Zapolice w Zapolicach Karolowi Rożna. Następnie wniesiono takowy do księgi wieczystej dóbr Zapolice, dnia 3 (15) Marca 1870 r., a w dniu 10 (22) t. m. i r. w Kancelarji Trybunału zaregestrowano.

Sprzedaż odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w pałacu przy ulicy Józefina, a pierwsze ogłoszenie warunków takowej nastąpi na tejże audjencji w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) 1870 r. o godzinie 10 ej z rana.

Kalisz dnia 11 (23) Marca 1870 roku.

Warunki licytacyjne trzy razy ogłoszono na audjencji Trybunału. Poczem Trybunał oznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższych dobr, na dzień 25 Czerwca (7 Lipca) 1870 roku godzinę 10 tą z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 10,000.

Kalisz dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1870 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 4633. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do Art. 739 K. P. S., wiadomo czyni, że na żądanie Ks. Franciszka Zielińskiego, z własnych funduszów utrzymującego się, w mieście gubernjalnem Kaliszu zamieszkałego, przez Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu działającego i u niego prawne zamieszkanie do tego interesu obrane mającego, gdy wedle świadectwa Pisarza Trybunału z dnia 4 (16) Marca 1870 roku, nabywca dóbr Dzierlina z przyległościami Antoni Brzeziński, w tychże dobrach mieszkający przez Patrona Trybunału Jana Daniela Wojciechowskiego działający, na licytacji w drodze relicytacji w Trybunale tutejszym d. 18 (30) Czerwca 1869 r. odbytej, warunków tej sprzedaży nie dopełnił, wystawione zostają na sprzedaż w drodze relicytacji na niebezpieczeństwo i koszt Antoniego Brzezińskiego też

DOBRA ZIEMSKIE

Dzierlin z przyległościami, w okręgu Sieradzkim gubernji Kaliskiej położone.

Dobra te poprzednio nabyli na licytacji w w drodze działów, w Trybunale dnia 7 (19) Sierpnia 1868 r. nastąpionej, Władysław Karol i Edward bracia Brzezińscy, którzy niedopełniwszy warunków w dniu jak wyżej 18 (30) Czerwca 1869 r. zrelicytowani zostali.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w pałacu sądowym pryy ulicy Józefina, a pierwsze ogłoszenie warunków tejże nastąpi w dniu 9 (21) Czerwca 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Opis dóbr mieści się w taksie do działów sporządzonej, który z warunkami licytacyjnemi przejrzany być może u podpisanego Pisarza i Patrona Grodzieckiego, sprzedaż tę prowadzącego.

Kalisz d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r.

Korycki Podpisarz.

Po dopełnieniu formalności poprzedzających pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży takowe w dniu dzisiejszym po raz pierwszy na audjencji Trybunału ogłoszono, i termin do drugiego ogłoszenia tychże warunków a zarazem odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr powyższych, oznaczony został na dzień 24 Czerwca (6 Lipca) 1870 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 15,000.

Kalisz d. 9 (21) Czerwca 1870 r.

Korycki, Podpisarz.

N. D. 4634.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, stosownie do art. 960 K. P. S zawiadamia i ogłasza:

Iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 17 (29) Kwietnia 1869 r. pomiędzy Melanją Sliwowską panną doletnią, z własnych funduszów utrzymującą się w Warszawie pod Nr. 1285 zamieszkałą, przez podpisanego Obrońcę bronioną z jednej, a 1. Władysławem Sliwowskim, obywatelem, w imieniu własnem, tudzież jako opiekunem głównym nieletniej jego córki, po niedy jego małżonce Gustawinie ze Sliwowskich pozostałej, we wsi Żylinie, powiecie Łowickim zamieszkałym, i 2. Ignacym Kołaczkowskim b. Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 669 zamieszkałym, przez Ignacego Kardolińskiego Adwokata bronionymi, z drugiej strony zapadłego, w drodze działów przez publiczną licytację przed W-ym Adolfem Kłodzińskim Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie, Wydziału I delegowanym, sprzedane zostaną

DOBRA ZIEMSKIE

Żylin, w gubernji Warszawskiej, powiecie Sochaczewskim, gminie i parafji Kozłów-Biskupi, jurisdykcji Sądu Pokoju w Łowiczu położone; odległe od miasta Warszawy mil 9, od miasta Sochaczewa mila 1, od miasta Błonia mil 4, od wsi Rudy-Guzowskiej stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej mil 2, od wsi Guzowa, Oryszewa i Szymanowa, w którym znajdują się fabryki cukru mila 1, zaś graniczące na północ z dobrami Zakrzew, na wschód z dobrami Kozłów-Biskupi, na południe z dobrami Sucha, na zachód z dobrami Kęszyce i Zakrzew.

Dobra te mają ogólnej rozległości mórg 385, prętów 226 gruntów dworskich, i w kontrowersie mórg 16, prętów 88, stanowią jeden kawał ziemi pszennej klasy 2 i żytniej klasy 1, 2 i 3.

Grunta włościańskie zupełnie od dworskich odseperowane, i włościanie żadnych służebności nie mają.

Lasu sosnowego przetkniętego brzeziną jest mórg 57 prętów 299.

Na gruncie dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa pokryty gontem.

2. Kurniki z drzewa pokryte słomą.

3. Stodół dwie z drzewa pokryte słomą, jedna o dwóch a druga o jednym klepisku.

4. Spichrz z drzewa pokryte słomą.

5. Stajnia i obora z drzewa pokryte słomą.

6. Czworak dla parobków z drzewa pokryty słomą.

7. Chałupa o jednej izbie z drzewa, pokryta gontem.

8. Kuźnia z drzewa pokryta gontem.

9. Karczma z drzewa pokryta słomą.

10. Chlewki z drzewa pokryte słomą.

11. Owczarnia i obora z kamienia polnego pokrzta słomą.

Biegli przysięgli wartość rzeczonych dóbr na rs. 18,517 kop. 40 oznaczyli.

Szczegółowe opisanie dóbr znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej, która to tasa, oraz zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie, pod Nr. 549 i u podpisanego Obrońcy przy Rządzączm Senacie, sprzedaż popierającego, w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 655 mieszkającego, przejrzane być mogą.

Po odbyciu w d. 14 (26) Kwietnia 1870 r., pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej ich publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony jest na d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r. godzinę 12 w południe i takowe odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału I-go w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, przed W-ym Adolfem Kłodzińskim, Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1870 r.

Klemens Dłębocki,

Obrońca przy Rządzącym Senacie.

Po odbyciu w d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 roku przygotowawczego przysądzenia, Sędzia delegowany decyzją w tymże dniu wydaną termin do ostatecznego przysądzenia oznaczył na d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1870 r. godzinę 5-tą z południa, w którym przeto odbędzie się też ostateczne przysądzenie.

Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 18,517 kop. 40 jako szacunku sprzedających się dóbr przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1870 r.

Klemens Głębocki,

Obrońca przy Rządzącym Senacie.

N. D. 4601, W d. 12 (24) Czerwca 1870 roku o godzinie 12 w południe na targu Muranów, prawnie zajęte ruchomości to jest: łóżko żelazne, siatki na ptaki, prawidła do butów, kaftan i skura łosiowe, zegarek i t. p. w d. 16 (28) b. m. i r. o godzinie 10 z rana na targu Grzybów wełna, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. *Pawłowski*, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою.

Dyrektor, M Pawliszczew.